Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 209. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 września 1926 roku. | Rok XX.

Poincarè prześcignął Herriot'a w ustępstwach dla Niemiec.

Przed dwoma laty Herriot i Mac Donald rozpoczęli politykę ustępstw wobec Niemiec. W 1924 r. mieliśmy Konferencję Londyńską, której następstwem była ewakuacja (opróżnienie) zagłębia Ruhry i mieliśmy uchwały V zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia, gwarancyj i arbitrażu.

Dnia 29 września 1924 r. Niemcy wysłały do państw memorjał, w sprawie ich wstąpienia do Ligi Narodów.

Zdecydowani na śmierć i życie zwolennicy polityki wyłącznie o przyjaźń francuską opartej w Polsce **zdrętwieli.** „Kurjer Poznański“ **pisał o nowym rozbiorze Polski,** dokonywanym przez radykałów francuskich wespół z Mac Donaldem i Niemcami.

Tymczasem w 1926 r. Niemcy stały się członkiem Ligi, a nawet Rady. A we Francji mamy **rząd Poincaré'go i w Anglji rząd Baldwina z Chamberlainem jako ministrem** spraw zagranicznych. **Poincaré i Chamberlain — toż to przyjaciele Polski na śmierć i życie** — tak się czytało w dziennikach polskich pewnego odłamu.

Kiedy Poincaré w 1923 r. okupował zagłębie Ruhry wbrew Anglji mówiono iż gubi Francję. A jednak dopiero ów stanowczy krok Francji za ówczesnych rządów Poincaré'go nakłonił Niemcy do wejścia na drogę płacenia długów.

To też należeliśmy do tych nielicznych, którzy dopatrywali się łączności między politykę Herriota i Poincaré'go.

Jednakże przyznać trzeba, że obecna polityka Poincaré'go w stosunku do Niemiec wydaje się nam wypływać ze słabości i niemocy. Kłopoty wewnętrzne Francji zamąciły widocznie Poincaré'mu jasny obraz na położenie zagraniczne.

To co się stało w środę, 8 września 1926 r. w Genewie, jest zapowiedzią **nowej wojny.** Ustępliwość Anglji, Francji i Włoch na rzecz Niemiec kosztem **Hiszpanji i Polski** jest tylko zachętą **dla żywiołów militarystycznych w Niemczech sięgnięcia ponownie za broń.**

Niemcy wniosły do **Genewy zarzewie nieufności.** Jeszcze nie stały się członkiem Ligi, a już zdołały w łonie zgromadzenia stworzyć oddany sobie blok do podjęcia walki niegodziwej.

Donoszą z Genewy, że Niemcy w łonie zgromadzenia mają 16 państw zupełnie oddanych na usługi swych posunięć. Po tej **partji niemieckiej** należy oczekiwać jak najgorszych wypadków. Z tego grona planowano zamach na utrącenie wniosku przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi już podczas obecnego zgromadzenia. Ażeby zabezpieczyć się przed podobnemi niecnemi zakusami Niemiec, komisja dla reorganizacji statutu Rady tak ułożyła wnioski, że sprawa rozszerzenia niestałych miejsc z 6 na 9 i sprawa stałego miejsca dla Niemiec objęte były jednem głosowaniem i w ten sposób nieudało się usunąć sprawy udzielenia Polsce miejsca w Radzie już podczas 7-go zgromadzenia.

Natomiast zrobiono ustępstwo Niemcom w tym względzie, że wybór kandydatów na półstałe miejsca **opóźniono.** Na jak długo — nie wiadomo. Oczeki-

Fałszywe, ale celowe alarmy.

Wojewoda pomorski nie ustąpi. — Natomiast dymisja wojewody Bnińskiego nieunikniona.

Nasz korespondent warszawski donosi: Podawane przez gazety lewicowe pogłoski o bliskiem ustąpieniu wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka są zupełnie bezpodstawne. Lansują je do gazet pewne koła w tym celu, aby w opinji publicznej podważyć stanowisko p. wojewody pomorskiego i niejako moralnie go ubić. Haniebna ta robota chybia wprawdzie celu, ale w wysokim stopniu niepokoi opinję publiczną, co na interesach państwa na Pomorzu najfatalniej odbić się musi.

Inaczej przedstawia się rzecz z wojewodą poznańskim hr. Bnińskim. **Usunięcie go jest postanowione.** Chodzi tylko o formę, w jakiej dymisja nastąpi. Rząd chciałby, aby ustąpienie p. wojewody Bnińskiego niee wywołało zbyt silnego wrażenia w Wielkopolsce, coby niewątpliwie musiało mieć miejsce przy zwyczajnem udzieleniu terminatki i dla tego kolejno ofiarowuje mu rozmaite dostojeństwa wiedząc doskonale, że p. hr. Bniński ich nie przyjmie. W końcu nie będzie już co ofiarować i skończy się na dymisji. Pewne koła dążą do tej ostateczności za każdą cenę ryzykując nawet zupełną przegraną w opinji społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej.

Wybór Polski nie jest pewny.

Berlin, 9. 9. (PAT). Korespondent genewski „Berliner Tageblattu“, gubiąc się w kombinacjach na temat jakie szanse posiadają poszczególne kandydatury na miejsca niestałe, wymienia w pierwszym rzędzie trzy państwa południowo-amerykańskie, następnie Chiny, potem Hiszpanję, z kolei Rumunję, Holandję i Belgję, a na samym końcu dopiero Polskę, o której twierdzi, że uchodzi ona za kandydata, który posiada najpomyślniejsze widoki na wybór i najgwałtowniej zabiega o zdobycie prawa do reelekcji. Osiągnięcie tego celu przez Polskę zdaniem korespondenta **nie jest jednak pewne.** Do „Nachtausgabe“ depeszują z Genewy, że Briand i Chamberlain zapytywali telegraficznie Madryt, czy Hiszpanja zgadza się na zarezerwowanie dla niej nowoobieralnego miejsca w Radzie.

Na wypadek zgody ze srony Primo de Rivery według inform. „Nachtsausgabe“ przyszły skład Rady będzie następujący: stałe miejsca zajmą Francja, Anglja Włochy, Japonja, Niemcy, niestałe miejsca na 3 lata z prawem reelekcji otrzymają Polska, Hiszpanja i Chile, niestałe na 2 lata — Holandja, Rumunja i Kuba, niestałe na 1 rok Belgja, Kolumbja i Urugwaj. Zdaniem tego pisma, **zadaniem państw, nastrojonych opozycyjnie wobec** projektów reorganizacyjnych Rady jest skierować obecne zagadnienie niestałych członków na taką drogę, **aby samej Hiszpanji** zaofiarować **mandat półstały** i to nawet wówczas, gdyby Hiszpanja nie chciała narazie powrócić do Ligi Narodów. Tego rodzaju postawienie sprawy zagroziłoby według „Nachtsausgabe“ półstałemu mandatowi Polski, co mogłoby skłonić rzekomo koła francuskie w Genewie do zupełnego poniechania miejsc półstałych i poprzestania na wyborze 9 niestałych członków bez prawa reelekcji dla któregokolwiek z nich.

wano w każdym razie początkowo, że wybór Polski na półstałe miejsce dokonany zostanie razem z Niemcami, później mówiono o przyszłym poniedziałku. tymczasem PAT informuje, że wybór ten nastąpi **„już“** w czwartek lub piątek przyszłego tygodnia.

Za to „już“ p. Oryng czy inny redaktor PAT'a, usiłujący w ten niezręczny sposób ukryć klęskę polskiego ministra spraw zagranicznych, zasłużył sobie na sławę Herostratesową.

W Genewie tuszują wszyscy wzajemnie swe klęski. Tak pocieszano Niemców w marcu, kiedy na skutek protestu Brazylji wrócili z niczem.

Tak też obecnie Briandy i niebriandy usiłują owinąć w bawełnę polską opinję.

Jako zwycięstwo roztrąbują fakt, że Niemcom nie udało się utrącić sprawy rozszerzenia Rady o dalsze 3 miejsca tzw. półstałe. Jest to bardzo lichy dowcip. Jeśli złodziejowi nie udało się wyciągnąć mi 10 złotych, to nie stałem się przeto bogatszym!

Więc nietylko, że Polska niema powodu do radości z dotychczasowych wydarzeń w Genewie, lecz raczej z powodu ujawnienia **zamysłów zamachowych** ze strony pewnych „bratnich narodów raczej musi się mieć na ostrożności.

To też nieliczni korespondenci polscy niezależni od rządu nadsyłają bardzo złe wiadomości.

Prof. Dembiński, jeden z największych przyjaciół Ligi, wspomina nawet o **możliwości wyjazdu** delegacji polskiej z Genewy.

Taki jest nastrój po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Wina spada na dyplomację Anglji, Francji i Włoch. Bano się upokorzyć Niemcy ponownie, choć one zupełnie nie ujawniły skruchy ani przejęcia się duchem Locarno. **Upokorzono mniejszych: Hiszpanję i Polskę.**

Mamy ręce wolne: **uczmy się od wielkich mocarstw robienia ugody z Niemcami kosztem trzecich.** Dużo jest ziemi do rozdawania Niemcom na zachodzie, północy i południu. Trzeba tylko odczekać stosownej chwili, a chwile obezwładnienia zdarzają się także w dziejach największych mocarstw, a te chwile decydują o istnieniu.

A. P. B.

Dalsze zmiany w wojsku.

Warszawa, 10. 9. (AW). W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowiskach dowódców Okręgu Korpusowego w Lublinie i Brześciu Litewskim.

Zgon księdza biskupa sufragana warszawskiego.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Wczoraj umarł tu w 67 roku życia biskup sufragan warszawski i honorowy profesor uniwersytetu warszawskiego Władysław Szcześniak.

Nowy cud w Częstochowie.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Dnia 8-go września wydarzył scię w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej w Częstochowie cud. Pątnik ze wsi Budy w Poznańskiem Józef Wałęcha wstał nagle podczas nabożeństwa, odrzucił kulę u chorej nogi i zawołał: jestem uleczony. Wałęcha aczkolwiek kaleka, odbył 10 dniową pieszą pielgrzymkę. Na nogę chorował od kilku lat. Lekarz szpitala przemienienia pańskiego w Poznaniu dr. Wydałek widział dla niego jedyny ratunek w obcięciu nogi. O nowym cudzie spisano protokuł.

Pomorzanie u premjera.

Warszawa, 10. 9. (AW) W dniu wczorajszym premjer dr. Bartel przyjął delegację urzędników państwowych z Pomorza, która przedstawiła premjerowi swe postulaty co do poprawy bytu sfer urzędniczych na Pomorzu. Premjer przyrzekł szczegółowo zbadać i zastanowić się nad przedstawionemi mu przez delegację żądaniami.

Strajk w przemyśle górniczym zażegnany.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Komisja Rozjemcza zwołana celem zażegnania zatargu w przemyśle górniczym uchwaliła 8 % podwyżki płac dla robotników. Nowa umowa będzie obowiązywać dwa miesiące.

W katedrze wileńskiej zawalił się dzwon.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Wczoraj podczas uroczystego nabożeństwa, zawalił się największy dzwon w katedrze wileńskiej i runął na rusztowanie belkowe. Rusztowanie wytrzymało napór. Dzięki temu ocalało kilku dzwonników, którzy ciągnęli sznury.

Niemcy chcą finansować przemysł rybny na polskiem morzu.

Nadeszły tu wiadomości z Berlina, iż Bank Gospodarstwa Krajowego Rzeszy zamierza otworzyć w Gdańsku oddział, którego zadaniem byłoby finansowanie przemysłu rybnego Bałtyku. Wiadomości te potwierdza ostatni „Danziger Neueste Nachrichten“.

Wagony czeskie nadchodzą.

Warszawa, 10. 9. (AW) Wczoraj wyjechali z Krakowa do czeskiej stacji granicznej Studenka inżynierowie kolejowi po odbiór większych partji wagonów towarowych, która na podstawie zawartej uprzedniej umowy pomiędzy zarządem kolei polskich i czeskosłowackich zostanie wypożyczoną polskim kolejom. W ten sposób oprócz zamówionych już w Belgji wagonów polski tabor kolejowy zostanie wydatnie zwiększony a kryzys braku wagonów zlikwidowany.

Minister Skrzyński zaręczył się z córką Forda.

Posag — 300 miljonów dolarów.

Nowy Jork, 9. 9. (Tel. wł.) Według dzisiejszych doniesień amerykańskiej prasy córka króla automobilowego Forda wychodzi za mąż za p. Skrzyńskiego, b. ministra spraw zagranicznych.

Skrzyński poznał swą przyszłą żonę zwiedzając Amerykę jako minister spr. zagranicznych. Niebawem też nastąpiły zaręczyny, których jednakże nie ogłoszono.

Panna Ford dostaje w posagu 300 miljonów dolarów. Podobno minister Skrzyński zamierza użyć tych pieniędzy przedewszystkiem na sanację finansów Polski.

Warszawa, 10. 9. (AW) Wczoraj po południu ukazał się nadzwyczajny dodatek „Kurjera Polskiego", w którym z powołaniem się na informacje pisma genewskiego „Le Parlament Opinion" podany jest z Genewy radjogram o oficjalnych zaręczynach b. premjera i ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego z córką znanego multimiljardera amerykańskiego Forda. Wiadomość ta ukazała się w przytoczonym dzienniku genewskim p. t. „najpiękniejszy mężczyzna świata".

Wiadomość ta wywołała w stolicy zrozumiałą sensację, tem bardziej, iż o ile wiadomo, b. premjer jest zaręczony z córką jednego z magnatów polskich.

Nauczycielstwo w obronie swych praw.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Delegacja zarządu głównego nauczycieli szkół średnich i wyższych, przedłożyła ministrowi oświecenia publicznego prośbę w sprawie zniesienia postanowień tak zwanej ustawy sanacyjnej, dalej przedstawiła życzenia zwołania rady wychowawczej, jawności wyniku wizytacji i rychłego ogłoszenia pragmatyki nauczycielskiej wraz z rozporządzeniem wykonowczem. Minister odpowiedział, że nie wycofał jeszcze z Sejmu ustawy sanacyjnej, wniesionej przez Stanisława Grabskiego. Rady wychowania zwoływać na razie nie ma zamiaru. Co do jawności wyniku wizytacji prosił minister o porozumienie się z podsekretarzem stanu Gajczakiem. Wiceminister Gajczak okazał się zwolennikiem jawności i przyrzekł w końcu ogłosić także w najbliższych dniach pragmatykę w Dzienniku Ustaw.

Masaryk wzywa Niemców do udziału w rządzie.

Praga, 10. 9. (PAT). Prezydent Masaryk przyjął w Topolczankach jednego z redaktorów „Prager Tageblatt", celem omówienia z nim ostatnich wypadków w polityce wewnętrznej. Prezydent stwierdził pomiędzy innemi, że fachowy gabinet wywiązuje się dobrze ze swych zadań administracyjnych. Gabinet parlamentarny nie zależy od prezydenta republiki, lecz od stronnictw, które zresztą mają zawsze taki rząd, na jaki zasługują. **Niemcy** — mówił prezydent — mają nietylko prawo, **lecz i obowiązek wzięcia udziału w rządzie.** Stwierdziwszy dalej ważność porozumienia między wyborcami a sferami rządzącemi, prezydent wyraził nadzieję, że doświadczenia, poczynione od chwili utworzenia republiki, każą stronnictwom zrozumieć, iż **stosunki przyjazne z Niemcami oraz współdziałanie polityczne** są podyktowane przez interesy państwa.

Poruszając następnie **sprawę generała Gajdy,** prezydent oświadczył, że sprawa ta nie jest jeszcze zakończona oraz przytoczył fakty, które doprowadziły do śledztwa administracyjnego. Generał Gajda, udzielając dziennikarzom wywiadu, stał się sam odpowiedzialnym za kampanję prasową. We wszystkich armjach, mówił prezydent, zdarzają się rozmaitego rodzaju afery, zaś afera gen. Gajdy jest pierwszym podobnym faktem, który zdarzył się w armji czechosłowackiej. Generał Syrovy posiada w tej sprawie wszystkie niezbędne materjały. Minister Benesz został o tej sprawie powiadomiony dopiero po démarche dyplomatycznem, podjętem przez cudzoziemskich ministrów pełnomocnych. Fakt, że zdołano rozwiązać sprawę generała Gajdy, świadczy o sile państwa.

Mówiąc następnie **o faszyźmie,** prezydent oświadczył, **że jest on patologicznym rezultatem** kryzysu, rozwijającego się w łonie mieszczaństwa. Kryzys ten jednak nie przynosi żadnej korzyści socjalistom. Obecnie, nakazem chwili jest pozytywna współpraca obu obozów. Prezydent zaprzeczył dalej wiadomości, według której przedstawiciel sowiecki Owsiejenko miał poinformować ministra Benesza o aferze gen. Gajdy.

Doświadczenia, poczynione po wojnie, powinny posłużyć do przemiany **niewolników w ludzi wolnych.** Stosuje się to również i do **mniejszości narodowych,** które cierpiały dawniej często pod rządami wiedeńskimi, choć nieraz wchodziły w skład stronnictwa rządowego. Zdarzało im się wówczas niejednokrotnie przysługiwać się bardziej Wiedniowi, niż własnej ojczyźnie.

Po co trzymamy dalej obcokrajowców?

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wstrzymało przymusowe wysiedlenie poza granice wschodnie osoby, których przynależności państwowej nie wyjaśniono jeszcze dotychczas. Stan ten trwać będzie do dnia 31 grudnia.

Zamach kolejowy.

Dnia 5 b. m. na szlaku kolejowym Snitowo—Drohiczyn w Dyrekcji kolejowej Wileńskiej nieznani zbrodniarze położyli wpoprzek toru kolejowego szynę długości trzech metrów.

Zamach ten został udaremniony przez służbę kolejową na krótki czas przed przejściem pociągu.

Władze wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zbrodni.

Przedwczesna wiadomość o podwyżce taryfy kolejowej.

Warszawa, 10. 9. (AW). Dzisiejszy „Robotnik" podaje wiadomość, iż sprawa podwyżki taryfy kolejowej osobowej i towarowej o 7% nie jest jeszcze zadecydowaną i znajduje się w stadjum wstępnych rozważań. Wiadomość o podwyższeniu taryfy przedostała się już do prasy niemieckiej.

Trąmpczyński nie wycofuje się z polityki.

Warszawa, 10. 9. (AW). Gazeta Poranna Warszawska, Warszawianka i Rzeczpospolita zaprzeczają informacjom co do wycofania się marszałka Senatu Trąmpczyńskiego z życia politycznego. Pisma te jednak nie powołują się na żadne źródło potwierdzające ich oświadczenie. Wbrew tem zaprzeczeniom utrzymują się pogłoski o zadecydowanem przez marszałka Senatu ustąpieniu, które ma być wynikiem ostatniego konfliktu konstytucyjnego pomiędzy marszałkiem Senatu i Sejmu.

Widmo strajku piekarzy w Warszawie.

Warszawa, 10. 9. (AW) Niebezpieczeństwo strajku w piekarniach warszawskich zwiększyło się. „Kurjer Poranny" przypomina, iż właściciele piekarń rozmyślnie chcą sprowokować strajk, ażeby mieć podstawę do podwyższenia cen chleba.

Warszawa, 10. 9. (AW) W piekarniach żydowskich w Warszawie wywiązał się ostry zatarg pomiędzy robotnikami piekarskiemi, a właścicielami w sprawie wynagrodzenia robotników za dni niedzielne i święta. W razie gdyby w piekarniach żydowskich wybuchł strajk jest bardzo prawdopodobnem jego rozszerzenie się na wszystkie piekarnie stolicy.

Kemmerer w Łodzi.

Łódź, 10. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył tu prof. Kemmerer. Dziś odbywał on konferencje z przedstawicielami przemysłu łódzkiego i zwiedził szereg zakładów przemysłowych. Po południu odbędzie się na jego cześć bankiet w Grand Hotelu.

Przeniesienia „sanacyjne" w wojsku.

Warszawa, 9. 9. (AW.) W dniu wczorajszym nastąpił szereg przesunięć personalnych na wyższych stanowiskach wojskowych. Dowódcą okręgu korpusu nr. 1 w Warszawie mianowany został definitywnie gen. Jan Wróblewski. Szefem departamentu II kawalerji M. S. Wojsk mianowany został dotychczasowy komendant miasta generał Tokarzewski. Dowódcą I dywizji piechoty legjonowej zostaje dowódca piechoty tejże dywizji pułk. Popowicz. Dowódcą III dywizji piechoty Legjonów został pułk. sztabu generalnego Kwaśniewski. Komendantem m. Warszawy został pułk. Rosen z departamentu I M. S. Wojsk. Do dyspozycji szefa sztabu generalnego z pozostawieniem we Lwowie odszedł pułk. sztabu generalnego Kamiński, dotychczasowy szef sztabu O. K. we Lwowie.

Z działalności Banku Polskiego.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.). Rada Banku Polskiego uchwaliła, że w czasie spłaty długu przez klienta co najmniej 10 dni przed terminem, temu zwracać należy odsetki w wysokości % pobranych procentów. Dalej rada uchwaliła podnieść do 75 % wartość kursową listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i dopuścić do zastawu złotowe listy zastawne Banku Rolnego w stosunku 75 % wartości kursowej.

Cukrownicy proszą o przedłużenie czasu pracy.

Warszawa, 10. 9. (tel. wł.). Cukrownicy zwrócili się do ministersta pracy i opieki społecznej z prośbą o przedłużenie na obecną kampanję pracy dla robotników do 12 godzin i niestosowanie ustawy o zakazie pracy nocnej kobiet w stosunku do robotnic ponad 40 lat.

Nowa ustawa prasowa.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Rząd przystąpił do opracowania ustawy prasowej, która ma ukazać się w postaci dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dosyć roboty za 100 000 dolarów!

Warszawa, 10. 9. (AW) Misja prof. Kemmerera prawdopodobnie już 17-go b. m. opuści Polskę, możliwe jest jednak, iż z misji pozostaną dwaj eksperci dla pomocy czy realizacji zaleconych przez misję zamierzeń.

Persja kupuje towary łódzkie.

(AW.) Ożywienie stosunków gospodarczych między Łodzią a Persją spowodowało kupców perskich do poczynienia dalszych poważnych zakupów zimowej manufaktury łódzkiej. Transporty dla Persji odchodzą coraz większemi partjami. Według dotychczasowych obliczeń prowizorycznych, zakupy manufaktury łódzkiej dla rynku perskiego wyniosą około 200 000 dolarów, a więc blisko 2 miljonów złotych.

Gospodarka kolejowa na kresach budzi poważne zastrzeżenia. „Kurjer Ilustrow." donosi: Prezes dyrekcji kolei państwowych w Wilnie p. Staszewski, podczas inspekcji stacji Łuniniec, pozostał niezadowolony zewnętrznym wyglądem budynku dworca kolejowego (z czerwonej cegły o framugach i gzemsach inkrustowanych białą cegłą), i zarządził natychmiastowe podjęcie przeróbek (ścięcie gzemsów i otynkowanie zewnętrznych ścian) kosztem udzielonego przezeń kredytu 65.000 zł. — Gdy władze lokalne starały się wyperswadować swemu zwierzchnikowi tak nieprodukcyjny wydatek, wówczas kiedy są bardziej palące potrzeby: zmiany przegniłych podkładów i budowy mostów, miast dotąd istniejących, prowizorycznych, ułożonych w 1920 r. (po ofenzywie bolszewickiej) ze starych podkładów, p. Staszewski miał oświadczyć, że zatarcie cech moskiewskich dworca, jest ważniejsze ponad wszystko. Rozkaz p. prezesa zamienił się w czyn, aż tu naraz złośliwy chochlik wypłatał figla: Pociąg towarowy nadchodzący z Baranowicz, tuż w centrum stacji Łuniniec, wykoleił się (szedł żółwim krokiem) i spowodował kompletne rozbicie wagonu i węglarki, uszkadzając i wiele innych wagonów. — Dochodzenie komisji sądowo-kolejowej ustaliło, że przyczyną katastrofy były przegniłe podkłady (!) i pęknięcie szyny, która nie miała oparcia o podkład.

Straszne skutki bijących piorunów. W ubiegły poniedziałek szalała znowu nad Nowym Targiem burza wraz z piorunami. Od bijących piorunów zginęło trzech górali, którzy osierocili liczne rodziny. Oprócz tego spłonęła stodoła gospodarza Gacha.

Spisek republikański.

Bajonna, 7. 9. Donoszą, że pogłoski, jakoby w San Sebastjan wykryto spisek republikański, mający na celu porwanie króla, są całkowicie bezpodstawne.

Hiszpanja wycofuje się z Marokko.

Paryż, 7. 9. (PAT). Wobec pogłosek, jakoby Hiszpanja miała ustąpić Włochom swój protektorat w Marokku, francuskie koła urzędowe oświadczają, iż tego rodzaju postępowanie byłoby naruszeniem traktatu, zawartego w Algesiras. Protektorat nad Marokkiem powierzony został Francji i dopiero Francja w porozumieniu z innemi mocarstwami przyznała Hiszpanji część protektoratu. Hiszpanja nie może więc odstępować przyznanej jej strefy trzeciemu mocarstwu bez ponownej konferencji mocarstw, które podpisały traktat w Algesiras.

Nie było rewolucji politycznej w Hiszpanji.

Było tylko wypowiedzenie posłuszeństwa.

Madryt, 10. 9. (PAT). Z kół urzędow. komunikta stwierdza, iż pod koniec dnia wczorajszego konflikt wojskowy został prawie całkowicie zlikwidowany, ponieważ wszystkie organizacje buntownicze poddały się. Oficerowie-przywódcy buntu postawieni pozstaną przed trybunał wojenny. Komunikat podkreśla, że ostatnie wypadki nie stanowią bynajmniej rewolucji politycznej lub wojskowej, lecz są jedynie rewoltą grupy oficerów przeciwko zarządzeniom władz bez jakiegokolwiek udziału wojska, które nie naruszyły dyscypliny.

Paryż, 10. 9. (PAT) „Le Journal" donosi z Madrytu, że 1.800 oficerów artylerji zostało zawieszonych w czynnościach. Wkrótce ogłoszona zostanie amnestja, która nie obejmie jednakże przywódców rewolty.

Dymisja gabinetu Primo de Rivery.

Berlin, 7. 9. (PAT.) Według doniesień Havasa z Madrytu, Primo de Rivera podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

Jak się odbywa losowanie dolarówek?

Warszawa, 9. 9. (PAT) W kilku pismach ukazały się notatki, podające w wątpliwość prawidłowość losowania premji od 5%-ej Państwowej Pożyczki Dolarowej, oraz wyrażające zdziwienie, że w losowaniu, odbytem dnia 1 bm. dwie najwyższe premje przypadły Funduszowi Emerytalnemu Pracowników Banku Polskiego oraz P. K. O.

W związku z notatkami temi Urząd Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu komunikuje, że losowanie wygranych premij od 5% Państwowej Pożyczki Dolarowej dokonywane jest publicznie przez Komisję Rządową, złożoną z dwóch przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, notarjusza i dwóch obywateli, wyznaczonych przez Prezydenta miasta Warszawy. Przed ciągnieniem, odbywającem się publicznie, obecni posiadacze obligacyj sprawdzają, czy ich numery znajdują się w kołach. Losowanie każdej wygranej składa się z dwóch ciągnień, dokonywanych w sposób następujący: do każdego z dwóch kół, oznaczonych numerami 1 i 2, wrzuca się przed rozpoczęciem losowania zwitki z kolejnemi numerami od trzech zer do trzech dziewiątek. Po zmieszaniu zwitków w obu kołach wyciąga się z koła Nr. 1 jeden zwitek, następnie z koła Nr. 2 również jeden zwitek i wylosowane z obu kół cyfry ustawione oboki siebie w porządku, w jakim zostały wyciągnięte, oznaczają numer obligacji, na którą padła wygrana. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu odczytuje wyciągnięte zwitki, pokazując je jednocześnie publiczności, po wylosowaniu zaś dwóch kolejnych cyfr z obu kół, ogłasza numer obligacji, na którą padła wygrana: Po każdem wyciągnięciu z obu kół zwitków z numerami, przewodniczący losowania niezwłocznie wypełnia koła nowemi zwitkami z temi samemi numerami. W tym celu Komisja posiada czyste kartki, na których przewodniczący wypisuje odpowiednie cyfry. Mieszania i ciągnienia zwitków dokonywują publicznie sierotki z Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Z powyższego wynika, że tylko los decyduje o wygranej.

Że dwie najwyższe wygrane padły w ostatniem ciągnieniu na numery obligacyj, posiadanych przez Fundusz Emerytalny Pracowników Banku Polskiego i P. K. O., jest to następstwem tego faktu, że Fundusz Emerytalny Pracowników Banku Polskiego posiadał w dniu ciągnienia 15001 obligacyj Pożyczki Dolarowej, P. K. O. zaś 30473, a więc szanse wygrania obie te instytucje miały bez porównania większe, niż posiadacze obligacyj pojedyńczych.

Nieznani sprawcy urządzili zamach na pociąg osobowy pod Drohiczynem. Z Grodna donoszą: W ub. wtorek między stacjami kolejowemi Litowo i Drohiczynem znaleziono położoną w poprzek szyn szynę żelazną. Niewątpliwie był to zamach, celem spowodowania wykolejenia się pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Baranowicz. Na szczęście maszynista zauważył w porę niebezpieczeństwo. — Na miejsce zamachu przybyły władze sądowo-śledcze.

Nieszczęście samochodowe pod Międzychodem.

W sobotę, dnia 6 bm. przejeżdżał samochód firmy drzewnej Adler & Auenmüller z Drezna szosą z Międzychodu do Sierakowa, gdzie firma ta filję swą posiada, eksploatując z lasów państwowych drzewo zniszczone przez sówkę chojnówkę.

W samochodzie tym znajdowało się 5 osób i to szofer, jeden pan z Belgji, dawniejszy zastępca firmy. Z tyłu zaś troje dalszych osób, w tem rolnik Herzog z Mokrego i również jeden Belgijczyk. Samochód jechał w tempie 60 klm. na godzinę. Za tak zwaną zieloną hójką przy moście berlińskim pękła opona z przedniego lewego koła. Wobec tego wóz przewrócił się, a troje osób zostało wyrzuconych, zaś dwoje siedzących na przodzie dostało się pod wóz. Był to szofer i obok niego siedzący Belgijczyk, który był kierownikiem wozu w podróży. Pierwszy, który nieszczęście to spostrzegł, był leśniczy państwowy p. Budasz z Kolna. Zajął się on okaleczonymi i ich z pomocą innych osób, które na miejsce wypadku w międzyczasie przybiegły, z pod wozu wyciągnął.

Szofer z powodu odniesionych ran zmarł natychmiast, zaś obok niego siedzący Belgijczyk wyszedł dziwnym zbiegiem okoliczności bez szwanku. Znajdujący się w wozie rolnik Herzog, który przy wyrzucesiu go z wozu stracił przytomność, po krótkim czasie przytomność odzyskał.

Dalsze osoby uszły z lekkiemi ranami. Samochód został ciężko uszkodzony. Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliła p. dr. Wiedemanówna z Międzychodu, która w bardzo krótkim czasie po zajściu katastrofy na miejscu stanęła.

Teren, na którym wypadek ten się wydarzył, jest górzysty, wobec czego skutki wypadku były o wiele fatalniejsze, jak gdyby wypadek ten byłby się wydarzył na terenie równym. Zmarły szofer pozostawił żonę i troje drobnych dzieci.

Z KRAJU.

Ucieczka niebezpiecznego bandyty.

Warszawa, 9. 9. (A.W.). Z więzienia Świętokrzyskiego obok Kielc zdołał uciec wzoraj niebezpieczny bandyta Franciszek Tracz, skazany na dożywotnie więzienie za wielokrotne morderstwo. Podczas dozorowania partji więźniów wśród których znajdował się Tracz, zbliżyła się do dozorcy pewna kobieta i zasypała mu oczy gryzącym proszkiem. Dozorca oślepiony zdołał jeszcze zaalarmować wartowników wystrzałem z karabinu. Schwytano wszystkich usiłujących zbiedz więźniów z wyjątkiem Tracza.

Naczelny redaktor Kurjera Poznańskiego opuścił szeregi endeków.

Warszawa, 9. 9. (A.W.). Pełniący obowiązki naczelnego redaktora Rzeczypospolitej p. Sylwin Strakacz przekazuje z dniem 14 bm. funkcje swe p. Bolesławowi Szczepkowskiemu **b.** nacelnemu redaktorowi Kurjera Poznańskiego. P. Szczepkowski obejmuje funkcje w połowie przyszłego tygodnia.

Pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa, 9. 9. (A. W.). Ministerstwo pracy wyasygnowało jako zapomogę dla bezrobotnych pracowników umysłowych w całym państwie na miesiąc wrzesień 440.000 złotych, z czego na Warszawę przypada 96.000 złotych, zaś na Łódź 110.000 złotych. Pryznany na ten miesiąc kredyt nieco mniejszy od przyznanego w ubiegłym miesiącu.

Demoralizacja wśród młodzieży.

Lwów, 9. 9. (AW) Donoszą tu ze Stryja, iż w Bolechowie uczeń Kuchar wystrzałami rewolwerowemi zranił dwóch swoich kolegów. Przyczyną zamachu rewolwerowego była zawiedziona miłość w stosunku do siostry jednego z tych kolegów. Sprawcę zamachu policja zaaresztowała.

Ożywienie w Łodzi.

(AW.) Oddziały kaliskiej fabryki pluszu i aksamitu, zamknięte swego czasu z powodu ogólnego kryzysu i redukcji, zostaną w najbliższym czasie uruchomione i zatrudnią kilkuset zredukowanych robotników.

Nadużycia w Izbie Skarbowej.

Wilno, 9. 9. (AW) W związku z ostatniemi nadużyciami ujawnionemi w Izbie Skarbowej w Wilnie, zwolniono ze służby państwowej trzech urzędników. Dowiadujemy się, że Min. Skarbu zdecydowało się wysłać w najbliższym czasie do Wilna kilku rewidentów celem dokładnego przeprowadzenia dochodzeń w sprawie ostatnich nadużyć w Izbie Skarbowej.

Znowu rozbił się samolot wojskowy typu „Spad“, który spadł podczas lądowania w okolicy stacji Santoka, pow. święciańskiego. Pilot, pos. Grzybowski z 11 p. lotn., został poważnie ranny.

Burza podmyła tor. Na odcinku Męcina—Marcinkowice na linji Zwardoń—Nowy Sącz, wskutek oberwania się chmury został podmyty tor kolejowy i zasypany kamieniami, oraz żwirem ,tak, że musiano chwilowo wstrzymać ruch kolejowy na tej linji do czasu oczyszczenia toru kolejowego.

Niezwykły wypadek w Warszawie. W Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek, który zakończył się śmiercią dwóch młodych 20-letnich kobiet. Mianowicie do ustępu przy ul. Ceglanej 78 weszły dwie żydówki, pod któremi zarwała się podłoga i obie wpadły do głębokiego dołu kloacznego. Zanim przybyła straż ogniowa, obie kobiety poniosły śmierć wskutek zatrucia wyziewami.

Szkoła-pomnik. We Frampolu, powiatu biłgorajskiego, powstał specjalny komitet budowy „Szkoły-pomnika" odbudowy niepodległości i poświęcony pamięci obońców ojczyzny.

Kradzież w magistracie grodzieńskim. W magistracie grodzieńskim popełniono nowe nadużycie. Urzędnikowi działu funduszu bezrobocia, Czarneckiemu, brakuje w kasie 1000 zł. Magistrat postanowił oddać sprawę prokuratorowi.

Epidemja wścieklizny. W powiecie kołomyjskim szerzy się w zastraszający sposób wścieklizna psów i kotów. Władze wydały energiczne zarządzenia. Ogółem zabito około 500 psów i kotów podejrzanych o wściekliznę. Te energiczne środki walki usprawiedliwia fakt, że dwadzieścia kilka osób zostało pokąsanych przez wściekłe psy.

Wizytacja kościołów wileńskich. W dniu 9 września arcybiskup wileński rozpocznie wizytację kanoniczną kościołów wileńskich w mieście i poza miastem, należących do dziekanatu wileńskiego. Wizytacja rozpocznie się od kościoła św. Mikołaja, gdzie metropolita wygłosi przemówienie w języku litewskim. Wizytacja kanoniczna potrwa do 18 października.

Na postrach Warszawy, bandytów Zielińskiego i Jareckiego, urządziła policja stołeczna wielką nocną obławę przy udziale 200 policjantów i agentów, niestety, bezskutecznie. Władze bezpieczeństwa obiecały każdemu, kto dostarczy policji informacyj, któreby się przyczyniły do odnalezienia złoczyńców, 2000 zł za Zielińskiego, a 1000 zł za Jareckiego.

Litwa musiała przepuścić statek pod polską banderą. Do Kłajpedy przybył w ub. poniedziałek poraz drugi nasz okręt „Wisła“ z ładunkiem śledzi. „Wisłę“ wyładowano bez żadnych przeszkód. Wpłynęła na to interwencja min. spraw zagr. w Lidze Narodów i w Radzie Portu w związku z pobytem „Wisły“ w porcie kłajpedzkim w czerwcu b. r.

Kiedy okręt z polską banderą wszedł do portu, zjawił się na nim litewski naczelnik straży portowej i żądał od kapitana opuszczenia polskiej bandery. Gdy otrzymał kategoryczną odpowiedź odmowną, straż portowa zatrzymała statek. Dopiero po odwołaniu się kapitana do Rady Portu zezwolono na wpłynięcie pod polską banderą, jednak zabroniono załodze statku opuszczenia pokładu podczas pobytu w porcie.

List z Gdyni.

Otrzymujemy co następuje:

Autor korespondencji „Polska Kalifornia. List z Gdyni". umieszczonej w nr. 205 „Dziennika Bydgoskiego" zbyt czarno zapatruje się na stosunki gdyńskie. Widocznie autor pisząc ową korespondencję nie był w dobrym humorze, gdyż niemal w wszystkich sprawach poruszonych wyraża się w sposób ujemny i zgryźliwy.

Jeżeli np. żona majora miała ostry spór z mężem, przyczem użyła nawet butelki od szampana, to sprawy tej nie należy uogólniać, bo za jednego lub jedną nie mogą odpowiadać wszyscy. Takie uogólnianie wyrządza krzywdę żonom oficerów i wojskowym wogóle.

Wzmianka o panowaniu języka niemieckiego w domach polskich w Gdyni jest zbyt ostrą. Tak źle znowu nie jest. Są i tu dobrzy Polacy, mówiący zawsze i wszędzie po polsku. Jeżeli chodzi o naszego burmistrza, to dokłada on wszelkich starań, by wywiązać się ze swego zadania jako głowa miasta.

Wogóle Kaszubi w Gdyni byli i są dobrymi Polakami. Że ten i ów mówi w domu lub gdzieindziej po niemiecku lub wyraża się niepochlebnie o Polsce, nie jest to bynajmniej dowodem nieprzyjaznego usposobienia obywateli tutejszych względem naszego państwa. Trzeba znać dokładnie czasy dawniejsze i dzisiejsze i uprzytomnić sobie to wszystko, co Kaszubi przechodzili. Że ten i ów drogo sprzedał swój grunt, jestto jego sprawa prywatna, jeden zarobił, a drugi stracił. Zresztą w Gdyni jako miejscowości kąpielowej i przyszłem mieście wielkiem są grunta drogie. Tak jest we wszystkich miejscach kąpielowych.

Kto chce kytykować stosunki tutejsze, ten winien je dobrze znać i pisać zupełnie bezstronnie bez wszelkich uprzedzeń i bez uogólniania, które zawsze jest przykre i niesprawiedliwe. **Gdyniak.**

Dr. Antoni Marczyński. 51

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Czy pan czuje w sobie sił zapas dostateczny, aby nas zaprowadzić do siedziby tych bandytów? — pytał inspektor.

Władek czuł w sobie niespożyte siły na myśl, że poprowadzi grubego Mr. Pomiferousa karkołomnym, wąskim gankiem, kilku kilometrowej długości. Odparł tedy ze szczerym zapałem:

— Poprowadzę panów zaraz, tylko napiłbym się trochę wódki na wzmocnienie...

Świszczący syk wydarł się z piersi zgorszonych policemanów. Ten odruch zgrozy i oburzenia zdawał się wołać na śmiałka:

„Szaleńcze!! Czyżbyś o prohibicji zapomniał?...“

Anielskie oblicze Mr. Pomiferousa stało się jako olukrowany marcepan. Miodowym głosem powiedział:

— Ustawa, rzecz święta, wiadomo. Ale jako zabieg lekarski, w konkretnym wypadku, można... Owszem można. Pozwalam. Ma tam który flaszczynę jakową?

Jak na komendę poruszyły się dwadzieścia cztery pary rąk i dwa tuziny flach zabłysło w świetle latarń elektrycznych. Sprawnie i po wojskowemu „sprezentowali broń“ policjanci, ale kaliber szklanych oręży był bardzo rozmaity. Pan Pomiferous ostrożnie wziął do rąk największą butelkę i rzekł przezornie:

— Zobaczę, czy nie metyl. Mogłoby rannemu zaszkodzić...

Istotnie zawartość flaszki musiała być bardzo podejrzana, bo długo i sumiennie ją badał. Tak sumiennie, że właściciel owej wyranej butelki zaczął dziwnie, melancholijnie na swego szefa spozierać...

Władek szedł przodem, człapiąc w długich butach policemana, który pozostał po drugiej stronie górskiego grzbietu wraz z załogą policyjnego samolotu. Zresztą był chłopiec nagi zupełnie, gdyż ubranie zostawił nad stawkiem, gdzie przed dwoma godzinami, tak ciężką miał przeprawę. Tuż za nim szedł policeman, niosący ogromną latarnię elektryczną. Potem następowała przerwa dwudziestometrowa, za którą z wielkim sapaniem posuwał się imć pan inspektor. Tuż za tym ostatnim drepciła niecierpliwie Miss Brown i ciągnął się łańcuch 22 policjantów. Pochód zamykał agent Richardson. Cała brygada była uzbrojona doskonale, a przykładem świecił sam Mr. Pomiferous. Ten musiał mieć conajmniej cztery rewolwery przy sobie...

Kiedy Władek dotarł do miejsca, gdzie złożył swój tobołek i kiedy zaczął ubierać górną część garderoby, pan inspektor odsapnął z ulgą:

— To już? Prawda?... — zapytał.

— Zaledwie dziesiąta część drogi... — przesadził umyślnie młody Polak.

Wówczas smętne jęki zaczęły wychodzić z ust inspektora, że psotny figlarz pomyślał sobie: „Biedaku!... Co ty dopiero powiesz, kiedy odsunę kamień przy pierwszej pieczarze i strumień zimnej wody chluśnie ci w sam brzuch? Co ty zrobisz, kiedy będziesz się przedzierał przez kolczaste krzaki stawku? Zaiste... nie jako „jabłka rodzący“, ale jako ta wierzba płacząca wyglądać będziesz...“

I słusznie Władek przewidywał, ale wreszcie skończyła się Golgota pana inspektora i „wylądował“ na łączce kotliny.

Zaczynało szarzeć. Już można było odróżnić na ciemniejszem tle ogrodu, jasne plamy domków.

Mr. Pomiferous poinformowawszy się u Władka o wszelkie szczegóły rozkładu budynków, wydał dokładne rozkazy:

— Mr. Richardson! Weźmie pan ośmiu ludzi. Proszę obejść dokoła tamtą kępę i skoro wystrzelę, zająć samolot. Pozostawić tam trzech ludzi a z resztą uderzyć od tyłu na te budynki. Ja uderzę na domy od frontu.

To grzmiało groźnie. Zarówno: „ja“ jak i „uderzę“. A już najbardziej podobało się Władkowi określenie: „domy“. Lecz genjalny strategik nie skończył jeszcze:

— Pani, Miss Brown, pozostanie tu nad stawkiem razem z panem Mr... Mr... zapomniałem... właściwie...

Zapomniał nazwiska Władkowego.

— Mr. Withe... — podpowiedziała detektywka.

— Tak jest. Mr. Withe, pan zechce dotrzymać towarzystwa pani i uważać, aby się tą jamą nikt nie wysunął...

Białoszyński nie nawykły do dyscypliny i nie umiejący ocenić wspaniałej taktyki wodza, odważył się powiedzieć:

— O tem przejściu żaden z nich nie wie. Inaczej byliby je zamknęli i ja nie byłbym się nigdy stąd wydostał.

— Możliwe, że nie znali, ale na wszelki wypadek, pani tu pozostanie z browningiem gotowym do strzału.

Poczem powtórzywszy raz jeszcze swe instrukcje, tak rzecz zakończył:

— Teraz... Ja wyruszam... a kiedy usłyszycie mój strzał, wypełnijcie ściśle... moje rozkazy... Naprzód za mną!

Poprzez uśpioną łąkę i ogród drzemiący posunęła tyraljera policjantów. Władek pozostał wraz z Miss Brown nad stawkiem. Zaproponował szeptem:

— Może usiądziemy. Jestem porządnie zmęczony. Niech mi pani jednak powie, dlaczego ten wspaniały okaz nie zabrał pani na swą wyprawę, wypracowaną według swoich planów... — przedrzeźniał inspektora.

Miss Brown usiadła obok, wzruszyła ramionami i odparła:

— Trochę mi zazdrości laurów. Moim dziełem było odszukanie kryjówki tych bandytów w Brooklynie, oraz w Cleveland. Ja, idąc po śladzie tej Yae wyszukałam miejsce postoju ich samolotu i w ten sposób przybyliśmy tutaj aż pod „Kotlinę Milczenia“.

— Więc to się rzeczywiście tak nazywa?

— Przynajmniej ludność ją tak nazwała. Prawdopodobnie dlatego, że nikt tu nie zdołał nigdy dotrzeć. To wcale oryginalnie brzmi: „The Silent Kettle Hole“.

— A gdzież to leży właściwie?

— Jakto, pan nie wie?

— Nie mam najmniejszego pojęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW OSTOJA.

Polityczne marzenia Białorusinów.

I.

Kiedy po krótkim epizodzie t. z. Litwy Środkowej, Sejm Wileński uchwalą przyłączenie Wileńszczyzny do Polski, a Rada Ambasadorów w Paryżu uznała wkońcu upragnione przez całą Polskę zcalenie jej ziem wschodnich — nastąpiły wybory do Sejmu Warszawskiego w r. 1922. Wówczas Białorusini wspomagani przez Moskwę, Berlin i Kowno porozumiewają się z Rusinami, żydami i Niemcami i tworzą blok 16-ki. Blok ów, popierany gorliwie przez radykalistów z Wyzwolenia, przeprowadził niestety swoich kandydatów do Sejmu, którzy utworzyli **„Białoruski Klub Poselski“.** Klub postanowił rozwinąć teraz akcję antypolską pod płaszczem nietykalności poselskiej jak również związać w całość front antypaństwowy organizacji białoruskiej w Pradze, Kownie, Berlinie, Moskwie i Wilnie. Równocześnie pogłębione zostaje na rozmaitych konferencjach przymierze Eserowsko-bolszewickie w r. 1924. Na Konferencji Centralnego komitetu Wykonawczego Sowieckiej Białorusi w Mińsku, łącznie z przedstawicielami Centralnego Komitetu Rosyjskiej Partji Komunistycznej i tymczasowego centralnego biura komunistycznej Partji Białoruskiej zostaje uchwalonem wcielenie do Białorusi Sowieckiej nowych obszarów mianowicie: Gubernji witebskiej, homelskiej, smoleńskiej powiatów: mohylewskiego, robaczewskiego, kalinińskiego i części nierzyckiego. W kilka dni później ogłoszony zostaje akt zlania się białoruskich Eserów z rosyjskimi komunistami.

Po klęsce Niemców na froncie francuskim, rozprzężona armja wschodniego frontu śpiesznie ucieka do Prus. „Rada Republiki Białoruskiej“ uważając tę chwilę za wyjątkowo dogodny moment do chwycenia władzy w swe ręce, wydaje odezwę Rady Ministrów Ludowych, ogłasza, iż władza przechodzi do narodu Białoruskiego, własnością jego mają być ziemia, lasy i wody. Odezwa nosiła piętno gestu, czuć było brak wiary w własne słowa. Bolszewicy idąc w ślad ustępujących Niemców, zajmują Mińsk. Rada ucieka do Wilna, tu wydaje „IV. Uniwersał“, właściwie raczej spowiedź i historję, aniżeli polityczno-narodowy akt.

Eserzy białoruscy nie wyjechali z Mińska, gdzie zresztą pozostała cała lewica Rady Republiki B. i rządu Łuckiewicza. Niektórzy z nich byli manifestacyjnie aresztowani. Nazajutrz jednak łaskawie zostali wypuszczeni i zajęli wybitne stanowiska w tworzącym się sowiecko-białoruskim rządzie. Uroczyste ogłoszenie **Sowieckiej Socjalistycznej Republiki Białoruskiej** nastąpiło w Smoleńsku 12. XII. 1918 r. Białorusini w rządzie nowego ustroju byli w mniejszości, większość stanowili najzajadlejsi komuniści —Łotysze, sprowadzeni przeważnie z Rygi. Rząd ten wydaje zaraz manifest. „Rada Białoruska“ zostaje wyjęta z pod prawa. Wkrótce Bolszewicy zajmują Wilno i formują tutaj **Litewsko-Sowiecką Republikę** z Mickiewiczem-Kapsukasem na czele, tworząc z Republiką Białoruską wspólną jednostkę administracyjną pod nazwą **„Litbieł“.**

Bolszewicy, zająwszy wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej postanowili przedewszystkiem zniszczyć żywioł polski doszczętnie. W pierwszym rzędzie z całą wściekłością rzucili się na ziemiaństwo i duchowieństwo. Podburzony ciemny chłop i motłoch mordował okrutnie tysiące chwilowo bezbronnych Polaków — a te straszne krwawe epizody jeszcze nie są dokładnie spisane, jeszcze czekają swych dziejopisów ku grozie i nauce przyszłych pokoleń, ku haniebnej pamięci rosyjsko-żydowsko-białoruskich oprawców. Będzie to księga męczeństwa Polski osłaniającej wiarę, zachodnią kulturę i prawa człowieka.

Po zniszczeniu dworów i dworków polskich — zaczął się straszliwy rabunek bolszewicki — wszystkiego, co można było skraść. Podział jednak ziemi między chłopów białoruskich bynajmniej nie został uskuteczniony.

Polska, cofnąwszy się dla stężenia sił, występuje w obronie swych ziem wschodnich, odbiera Wlino. Na murach miasta widnieje rozlepiona odezwa generała Szeptyckiego, przywracająca język polski (z równoczesnym tekstem białoruskim).

Po przyjeździe Piłsudskiego do Mińska, zawiązany zostaje 18. IX. 1919 **„Białoruski Komitet Narodowy“.** Weszli do niego również i Eserzy, dotychczas opornie sprzeciwiający się polsko-białoruskiej współpracy, może być w nadziei, że Polacy zajmą całą Białoruś. Następuje okres chaosu polityki białoruskiej. Podczas gdy Łuckiewicz stara się rozdmuchać białoruską sprawę w Paryżu a przedewszystkiem w Berlinie, w który nie przestaje wierzyć, pozostali w Mińsku członkowie „Wielkiej Rady Białoruskiej“ starają się napróżno zwołać posiedzenie Rady, a Eserzy natomiast zawiązują ścisłą łączność z Sowietami na konferencji wspólnej w Smoleńsku w r. 1919. Wzamian za pomoc materjalną i moralną obiecują Bolszewikom na tyłach armji polskiej wzniecić powstanie, a po wypędzeniu Polaków zastrzegają sobie udział w przyszłym rządzie sowiecko-biorałuskim.

Fantasmagorje federalistyczne Piłsudskiego doznały zupełnego fiaska. Jego dobra wiara i życzliwe traktowanie żywiołów białoruskich, tak w kierunku tworzenia szkolnictwa białoruskiego, jak „Białoruskiej Komisji wojskowej“ były haniebnie nadużyte przez Eserów. Ci zręcznie wprowadziwszy do Komisji swoich ludzi pod okiem władzy polskiej, za przepustkami polskiemi sprowadzają agentów bolszewickich dla rozkładu rządów polskich i skompromitowania władzy polskiej.

Przed Jubileuszową Wystawą Ogrodnictwa w Poznaniu.

Ze wszystkich dzielnic Polski zapowiedziane są zbiorowe wycieczki, organizowane przez Izby rolnicze, związki i zrzeszenia rolnicze oraz ogrodnicze, związki ziemian, związki kółek rolniczych, oraz instytucje samorządowe.

Niemniej prawie wszystkie szkoły oraz instytucje naukowe, rolnicze i ogrodnicze zorganizowały wycieczki zbiorowe swych uczni. Pozatem zagranica żywo interesowała się Wystawą w Poznaniu i prócz już zapowiedzianych wycieczek z Czechosłowacji oraz Jugosławji, organizuje się wycieczka zbiorowa z północnej Francji, specjalnie z rolniczej części Flandrji, jak niemniej wycieczka wychodźtwa polskiego we Francji, które wystawę poznańską wybrało jako moment dla zwiedzenia Polski.

Liczba wystawców z wszystkich dziedzin życia ogrodniczego i wszelkich jemu pokrewnych gałęzi, z dnia na dzień rośnie i już dzisiaj powiedzieć można, że cały teren Targów Poznańskich, łącznie ze specjalnie dobranym terenem dla cmentarza parkowego oraz parkiem Wilsona, w zupełności będzie zajęty. Komitet Wystawy w następnych już dniach znajdzie się w położeniu, że będzie musiał odmawiać dalszego przyjęcia zgłoszeń. Termin zgłoszeń, jako taki został przedłużony do dnia 15 września.

Przy okazji tej Komitet Wystawy zwraca uwagę, że dla zwiedzających Wystawę przyznaną została ulga kolejowa w wysokości 66,3 proc., która zrealizowaną będzie na podstawie zaświadczenia Komtetu Wystawowego tylko w drodze powrotnej i to, dla eksponatów żywych roślin oraz świeżych owoców i warzyw 50 proc. w drodze na Wystawę oraz z powrotem, dla wszelkich innych eksponatów bezpłatny transport w drodze powrotnej. Przy ekspedycji na stacji załadowczej należy w liście przewozowym wyszczególnić charakter eksponatów i równocześnie zażądać w firmie transportowej Ludwik Modelski, Poznań, ul. 27 Grudnia 14, która jest oficjalnym transporterem Wystawy, zaświadczenia, które należy dołączyć do listu przewozowego.

Celem zapewnienia odpowiednich kwater tak dla osób indywidualnych, jak również wycieczek zbiorowych, zorganizowane zostało biuro mieszkaniowe przy Komitecie Wystawowym, do którego należy skierować wszelkie zapytania oraz zamówienia z wyszczególnieniem żądanej kwatery, czy to w mieszkaniach prywatnych, pensjonatach, hotelach lub kwaterach zbiorowych.

Czy wolno jest sprzedawać żony?

Ciekawy proces w sądzie angielskim.

Nie często się zdarza w Europie, ażeby mąż sprzedawał żonę za pewną określoną sumę, przynajmniej transakcja taka niema charakteru oficjalnego. Tymczasem zaś inż. angielski Allan odstąpił swoją małżonkę, której miał już dosyć, przyjacielowi za 500 funtów, a przed kilku dniami musiał za ten czyn swój odpowiadać przed sądem w Leeds w Anglji.

W przepełnionej sali sądowej panowała niezamącona cisza, gdy oskarżony złożył przed sądem następujące oświadczenie:

— Panowie sędziowie, mówię zupełnie otwarcie: od dłuższego czasu przestałem kochać moją żonę. Małżeństwo nasze nie było szczęśliwem, nie chcieliśmy jednak oficjalnego rozwodu. W owym czasie poznał moją żonę mister Philips i wkrótce tych dwoje zainteresowało się silnie sobą nawzajem. Moja sytuacja finansowa nie była wówczas nazbyt pomyślna, więc też zgodziłem się chętnie na propozycję Philippsa, który zaproponował 500 funtów szterlingów za odstąpienie mu praw małżeńskich.

To oświadczenie zrobiło na członkach trybunału przykre wrażenie. Publiczność podzieliła się na dwa obozy. Jedni byli oburzeni na taki sposób traktowania małżeństwa, inni zaś usiłowali znaleźć dla oskarżonego okoliczności łagodzące.

Obrońca oświadczył, że jest to jeszcze kwestja nierostrzygnięta, czy postępek inżyniera zaliczony może być do kategorji przestępstw, jeżeli sprawę rozpatrywać się będzie z punktu widzenia psychologicznego i historycznego.

Wszakże oskarżony i jego małżonka oświadczyli, że małżeństwo ich było nieszczęśliwe i że oddawna myśleli już o rozłączeniu Pani Allan nie chciała rozwodu z tego względu że nie widziała przed sobą możliwości utrzymania się. Przypadkowo poznała Philippsa właśnie wtedy, kiedy mąż jej stracił posadę. Philipps zaproponował Allanowi rozstanie się z żoną, której mógł zapewnić utrzymanie i jako odszkodowanie ofiarował mu 500 funtów szterlingów.

Jeszcze przed 100 laty ustawodawstwo angielskie zezwalało każdemu mężowi na odstąpienie swej żony za pewną kwotę pieniężną. Jeszcze w roku 1801 notowano tego rodzaju wypadki wśród ludności wiejskiej. Dopiero w roku 1805 billem Izby gmin zabroniono tego rodzaju transakcji. rg

Sędziowie wysłuchali z zainteresowaniem psychologicznych i prawniczych wywodów, ale skazali mr. Allana na 20 miesięcy więzienia.

Rozmaitości.

5.000 dolarów majątku przypada na jednego Amerykanina. W r. 1926 wzrósł majątek Stanów Zjednoczonych do sumy 550 miljardów dolarów. Zatem na głowę każdego obywatela Stanów Zjednoczonych przypada 5.000 dolarów majątku. Takiem bogactwem nie mógł się poszczycić nigdy żaden kraj na świecie.

W Charkowie został otwarty uniwersytet, do którego będą przyjmowani słuchacze posiadający wykształcenie w zakresie szkoły początkowej. Na początek mają być otworzone dwa fakultety: nauk społecznych i przyrodniczo-biologiczny. Jak widać z tego, poziom „uniwersytetu“ będzie żastraszająco wysoki.

Dlaczego nie odbyły się katolickie międzynarodowe zawody sportowe? Papież Pius XI odwołał międzynarodowe katolickie zawody sportowe, które miały się odbyć dnia 3 bm. w Rzymie. Odwołanie to, według relacji rzymskiego korespondenta „Reichspost“, ma następujące uzasadnienie: Podczas kongresu katolickich studentów włoskich, w mieście Macérata, doszło do starcia między uczestnikami kongresu, a miejscowymi faszystami, wobec czego kongres został przeniesiony do Assyżu. W odpowiedzi na ten gwałt faszystów (nie odosobniony zresztą w ostatnich czasach), Ojciec św. odwołał na znak protestu międzynarodowe święto sportowe w Rzymie. Zarządzenie papieskie wywarło wielkie wrażenie we Włoszech i zagranicą.

Ile jest kinoteatrów w Europie? Niedawno podawaliśmy statystykę teatrów w Europie, obecnie jesteśmy w posiadaniu danych statystycznych co do liczebności kin w Europie. I tak: Niemcy posiadają 4000 kinoteatrów, Anglja 4000, Francja 2.800 (z tego sam Paryż 200), Włochy 2.500, Węgry 1.800, Hiszpanja 1.560, Belgja 869, Austrja 800, Polska 350, Holandja 230, Szwajcarja 156, Czechosłowacja 136, Jugosławja 120, Finlandja 100.

Ks. biskup Kubina zwiedza kolonje polskie w Ameryce. Po ukończeniu Kongresu Eucharystycznego w Chicago, pozostał biskup Kubina nadal w Stanach, objeżdżając tamtejsze polskie skupienia emigracyjne. Z Ameryki ma wrócić ks. biskup Kubina do Częstochowy w połowie października.

Śmierć za splamienie honoru

Krwawy romans białego marynarza z czarną księżniczką.

Wśród czarnych mieszkańców Chicago cieszy się zdawna szacunkiem rodzina Danielsów — potomkowie potężnych niegdyś królów afrykańskich, którzy dzierżyli władzę nad 177 plemionami murzyńskiemi.

W epoce handlu niewolnikami i rozbójniczych napadów na osiedla murzyńskie, stolica czarnych władców była zdobyta przez „białych szatanów“ i rodzina królewska wraz z całym dworem pojmana i sprzedana plantatorom amerykańskim. Słynną przedstawicielką tego rodu jest Berta Daniels, 19-letnia księżniczka, która żyje wprawdzie z pracy rąk własaych, utrzymując magazyn krawiecki w murzyńskiej dzielnicy Chicago, lecz pomna swego królewskiego pochodzenia, słynie z dumy i nieprzystępności.

O rękę Miss Berty starał się oddawna młody lekarz murzyński. Małżeństwo już było ułożone. Aż tu nagle zjawił się biały człowiek w postaci oficera portugalskiej marynarki, który upodobał sobie czarną piękność, nawiązał z nią stosunek miłosny. Znajomość ta nie została bez skutków i księżniczka uczuła się matką.

Wieść o tym wypadku rozniosła się po Chicago, a najdotkliwiej odczuł ją młody eskulap, uchodzący powszechnie za narzeczonego Berty.

Przed kilku dniami w pobliżu mieszkania Danielsów znalazła policja zamordowanego porucznika marynarki. Głowa rozpłatana siekierą, a podrapana twarz i ręce świadczyły o tem, iż zmarły bronił się do upadłego.

Dochodzenia wykazały, iż zmarły padł ofiarą zemsty.

Zamordowało go czterech młodzieńców murzyńskich, mszcząc się za splamienie honoru czarnej księżniczki.

Jak dawno znamy parasol?

Kilkadziesiąt wieków temu, parasol mógł osłaniać tylko bóstwa i monarchów, czczonych jak bożyszcza. Płaskorzeźby w zwaliskach stolic asyryjskich i babilońskich, hieroglify egipskie, oraz starożytności chińskie, przekazały nam pierwotny kształt parasola. W południowej Afryce, za czasów Vasco de Gamy, tylko wodzowie mogli w ten sposób chronić się od palących promieni słonecznych. Dziś tak samo król Menelik jak i królowa, nigdy nie pokazują się publicznie bez parasola. W Europie starożytni Grecy nauczyli się od Egipcjan używania parasoli. Z Hellady przeszły one do Rzymu, i tam podobno po raz pierwszy zaczęto się nimi posługiwać od deszczu. W wiekach średnich zarzucono jednak ten zwyczaj i dopiero w XVI stuleciu ukazuje się prawdziwy deszczochron, ciężki jednak jeszcze i niezgrabny. Anglicy byli mu tak przeciwni, że kiedy w roku 1750 pojawił się w Londynie pierwszy gentleman z parasolem, wywołało to oburzenie uliczne.

Międzynarodowy kongres antysemicki obradował ubiegłego tygodnia w Springforbi pod Kopenhagą, nad kwestją wyzwolenia się państw z niewoli żydowskiej kosmopolitycznej finansjery. Brali w nim udział przedstawiciele kilkunastu europejskich narodów.

Powódź zniszczyła 27 tyś. odmów.

Londyn, (A.W.) 8. 9. Dane szczegółowe o powodzi w Rangorn, w Indjach stwierdzają, iż na skutek powodzi zniszczonych zostało 27 tyś. domów. Około 80 trupów wyciągnięto dotychczas względnie znaleziono w wodzie.

Z Rosji Sowieckiej.

Barbarzyństwo sowieckie.

Prasa sowiecka donosi z Kzył-Ordy, stolicy sowieckiej republiki Kirgiskiej, że tamtejszy komitet wykonawczy sowietów, potrzebując uzyskać jakąś kwotę dla pokrycia deficytu budżetowego policji politycznej sprzedał jakiemuś przedsiębiorcy bezcenną pamiątkę historyczną mauzoleum Tamerlana w Szejd-Mazar za 100 rubli. Przedsiębiorca ów dokonał natychmiast rozbiórki pomnika, odsprzedając uzyskany materjał budowlany za 180 rubli. W ten sposób znikł z powierzchni ziemi jeden z niewielu pomników panowania mongołów w Azji Środkowej.

Cygańska republika autonomiczna.

Sowieckie sfery rządowe zajęte są obecnie przygotowaniami do zwołania kongresu cygańskiego. Kongres ten uchwalić ma osiedlenie się cyganów rosyjskich na roli oraz utworzenie autonomicznej sowieckiej republiki cygańskiej, która mieścić się będzie na granicy Besarabji.

Echa z wycieczki dziennikarzy pomorskich.

Na falach i wybrzeżu Bałtyku.

W Gdyni w zastępstwie wojewody pomorskiego p. dr. Wachowiaka przedstawił nam plan rozbudowy tego portu p. starosta Ossowski, a niektóre szczegóły dotyczące miasta objaśnił burmistrz komisaryczny p. Krauze. Oczywiście według tego planu ściśle rozbudowywać miasta nie będzie można, gdyż wygotowano go w Warszawie bez uwzględnienia warunków samego terenu i wymagań miejscowej ludności. Najbardziej palącą sprawą są domki dla robotników portowych. Gdynia uzyskała już — jak nas zapewniał p. burmistrz — 200 tys. zł. na najpotrzebniejsze inwestycje, jednak ta znikoma kwota znaczy tyle, co trawionemu pragnieniem smokowi wiadro zimnej wody. Nadzieją łudzą się czynniki zajmujące się rozbudową portu, że społeczeństwo zrozumie, co znaczy dla naszego kraju i jego przyszłości własny port nad morzem.

Słusznie radca p. Stefański w swem przemówieniu zaznaczył, że psychologię narodu naszego należy stanowczo zmienić. Dotychczas społeczeństwo polskie czuło wstręt do morza. Mamy nawet obrazy, na których Matka Boska ratuje tonących, lecz nie posiadamy Matki Boskiej, wskazującej na bezkres mórz...

Wskazał również na to, że posiadamy jeden z najlepszych materjałów ludzkich na marynarzy, a są nimi potomkowie dawnych kozaków na Zaporożu i Siczy, którzy na swych mizernych, lecz lotnych czajkach nie lękali się burz morskich i jak stado mew rzucali się na wielką flotę turecką, a narody nadmorskie brali pod swoje władanie. Powinniśmy to wyzyskać dla dobra narodu, a z pewnością dziś już można powiedzieć, że flota polska rozsławi imię polskie po szerokim świecie tak, jak nasza sławna kawalerja.

Czas wielki, aby prasa polska energiczniej wzięła się do propagowania nowej drogi, zwracając uwagę na sprawę morza, która dla przyszłości naszej stanowi kwestję istnienia.

W porcie wojennym stoją na kotwicy nasze bojowe krążowniki „Komendant Piłsudski", Generał Haller", „Sosnkowski" i kilka mniejszych. Majtkowie, jak zwykle, pełnią służbę na nich i zaprawiają się w swym zawodzie. Od czasu do czasu popiszą się oni na zabawie lub jakiemś zgromadzeniu, gdzie swemu temperamentowi dają ujście w formie bójki na kułaki... Przedmiot, o który nieraz rozbijają sobie głowy, może być mało wartościowy. Ważne jest dla nich to, że są zwycięzcami lub pokonanymi. Nie jest to zbyt szkodliwe dla mieszkańców miast portowych, ponieważ w każdym zdarzają się podobne wypadki, do których wszyscy pomału się przyzwyczają.

Nad brzegiem przygotowane leżą betonowe wielkie bloki, którymi ma być dno portu wysłane. Dalej pracuje pompa o sile kilkudziesięciu koni i czyści z mułu dno, pogłębiając je stosownie do przepisanej głębokości.

Po wypoczynku i zwiedzeniu Gdyni statkim rządowym udaliśmy się do Helu. Przestrzeń z Gdyni do Helu przepłynęliśmy w ciągu półtorej godziny. Lekki wietrzyk i mgła nie pozwoliła na to, aby można było objąć wzrokiem szerszy horyzont. Po godzinie ujrzeliśmy latarnię morską na cyplu laguny (długiego półwyspu, utworzonego z mułu przez fale morskie), gdzie rozłożyła się wioska urocza, zamieszkana przez samych kaszubskich rybaków — Hel.

Z wielkiem zainteresowaniem oglądaliśmy mały port rybacki, w którym znajdują schronienie dla siebie łodzie rybackie, a nawet statki mniejszych rozmiarów. Tutaj też wylądowaliśmy. Oczom naszym przedstawił się wprost sielankowy obrazek.

Na niewielkiej płaszczyźnie wody, otoczonej betonowemi wałami ze wszystkich stron, stoi wielka masa małych i większych łodzi rybackich, które pomału się kołyszą przy lekkim podmuchu wiatru.

Tuż przy samym brzegu leży wioska rybacka — Hel. Na specjalnie przyrządzonych z drągów wieszadłach suszą się sieci i rządkami porozwieszane złowione śledzie. Domki małe i szerokie, a wąskie okna, dachy niskie — wszystko to nadaje tym budowlom całkiem odmienny charakter architektury kaszubskiej. Jedna długa ulica, jeszcze dotychczas nie wybrukowana, kilka wiosków z wyrobami bursztynowemi, sanatorjum i domy dla letników oraz wymarzona plaża, oto uroczy Hel. Nad wioską i całym zalesionym półwyspem króluje latarnia morska, która w nocy i w dzień wskazuje okrętom właściwą drogę, prowadzącą do celu. Mieszkańcy — to przeważnie Niemcy, którzy pomału emigrują, a ich miejsce zajmują nasi patrjotyczni Kaszubi. Hel ponadto jest połączony z kontynentem koleją powiatową. Codziennie również kursuje pomiędzy Helem a Gdynią parostatek pasażerski.

Korzystając z pięknej pogody kilku wycieczkowców użyło kąpieli w ogrtach Bałtyku. Podczas sezonu całe to wybrzeże jest zaludnione tysiącami letników, którzy zażywają tu wywczasów i kurują swoje zdrowie.

Starosta pucki p. Lipski ugościł brać dziennikarską wspaniale. Jako gospodarz rządowy tej ziemi nie omieszkał nam pokazać cmentarz dla bezdomnych, dom sejmiku powiatowego dla rybaków, który w czasie połowu szprotek, zjeżdżają ze wszystkich stron do Helu, gdyż ryby te dochodzą jedynie do cypla tego półwyspu, a stanowią one największe bogactwo rybaków kaszubskich. Smacznie przygotowują tu flądrę jednooką, która doprawdy dla mieszkańca środkowych powiatów naszego kraju stanowi luksusowy specjał.

Galerja obrazów malarza Rupniewskiego oddaje całkowity charakter tej nadmorskiej siedziby ludzkiej. Jeden koń, kilka psów, oto są przedstawiciele świata zwierzęcego...

Nie było już co oglądać, więc powróciliśmy na statek, aby wrócić z powrotem do Gdyni.

Drobny deszczyk i silniejszy wiatr północny utwierdzał u nas to przekonanie, że będziemy się bujali na falach morskich. Nie zawiedliśmy się. Statek ruszył powrotną drogą w kierunku prostym na Gdynię. Pomimo niepogody pra wie wszyscy pozostaliśmy na pokładzie. W kajucie wysiedzieć było wprost niemożliwem. Dziwny zapach duszący i kołysanie się wywoływały nudności.

Morska choroba stanęła okrakiem nad naszym parowcem... i swoją groźną pladolicą twarzą zastraszyła lękliwych... I dziwić się nie należy. Jednego z naszych miłych pasażerów objęła ona uściskiem dość serdecznym... Obyło się jednak bez groźniejszych następstw. Statek kołysząc się szczęśliwie dobił do Gdyni, gdzie dziennikarze przy kolacji wspólnej opowiadali sobie o wrażeniach. W nastroju podniosłym składano sobie życzenia, aby znowu kiedyś brać dziennikarska mogła się spotkać w tak dobranej kompanji nad polskiem morzem. Ze względu na okoliczności, jakie zaszły podczas wycieczki, program zjazdu zmieniono w ten sposób, że już Kościerzyny i Wejherowa nie zwiedzaliśmy.

K. Kcb.

Wielka defraudacja w sądzie powiatowym w Przemyślu.

W przemyskim sądzie powiatowym wykryta została defraudacja. którą popełnił dyrektor kancelarji sądowej Michał Kuczeryb. Wysokość szkody nie dała się na razie stwierdzić. Kuczeryb widocznie kilka lat popełniał nadużycia, najpierw w dziale egzekucyjnym, gdzie sprzeniewierzał kwoty ściągnięte przymusowo od całej masy dłużników. Dotkliwie poszkodowanymi są przedewszystkiem wierzyciele byłego Banku dla Handlu i Przemysłu. Kuczeryb bowiem zajęte w tutejszej filji weksle na rzecz wierzycieli w terminie płatności prezentował i inkasował, nie honorowane oddawał do protestu. gotówkę zaś w ten sposób uzyskaną obracał na pijatykę i kosztowne znajomości z kobietami.

Kiedy już sprawa stawała się dość głośna, został Kuczeryb przydzielony do oddziału spadkowego sądu powiatowego, gdzie niestety w dalszym ciągu uprawiał swoje zbrodnicze manipulacje, zwłaszcza, że oddział ten nastręcza liczne możliwości do nadużyć. Kuczeryb defraudował tu przez długi czas depozyta wartościowe oraz gotówkę, spieniężał przedmioty zajęte z mas spadkowych zdeponowane w sądzie pieniądze z czynszów dzierżawnych, oraz depozyta pupilarne. Kuczeryb, który został zawieszony w urzędowaniu, ukrywa się na razie. Prokuratura wdrożyła dochodzenia i wydała rozkaz aresztowania. Sprawa ta wywołała w mieście wielkie zainteresowanie.

Samosąd małżeński.

Kapral 30 p. p. zastrzelił w Borysławiu swą żonę.

Olbrzymią sensację wywołał w Borysławiu krwawy wypadek samosądu małżeńskiego, który wydarzył się wczoraj rano. Kapral 30 p. p. Mieczysław Rudzewicz, przybywszy niespodziewanie z urlopu do domu, po wymienieniu kilku słów z żoną, zastrzelił ją na miejscu.

Jak się okazuje, powodem tego zamachu na żonę była miadomość o złem prowadzeniu się jej w czasie nieobecności Rudzewicza. Mordercę aresztowano i odstawiono do sądu wojskowego w Przemyślu.

Przepowiadanie na rok 1927.

Ukazał się nakładem A. Grima „Kosmozoficzno-astrologiczny kalendarz", zawierający przepowiednie na rok 1927.

W Anglji wzrastają kłopoty. Będą wprawdzie sukcesy i postępy, ale konstelasja Słońca i Uranusa wskazuje na wypadki śmierci w sferach najwyższych i w rodzinie królewskiej. Pozatem wzrasta ilość wypadków śmierci, z powodu wypadków automobilowych, katastrof eksplozji, porażeń słonecznych i samobójstw. W parlamencie wiele niepokoju i wzburzenia, pozatem zacięte spory partyjne. Szczególnie żywo dysputować się będzie nad sprawami wojskowemi i kwestją uzbrojenia. W kołach poselskich będą również wypadki chorób i śmierci. W stosunkach do kolonji silne naprężenie. Anglja w tym roku straci przyjaciela".

„We Francji poprawią się nieco finansowe stosunki, ale nie będzie to jeszcze właściwa i zasadnicza sanacja. Również wpływy narodu francuskiego wzrosną. Wypadek śmierci w parlamencie. Krytyczne okresy, to początek stycznia, połowa lutego i lipiec".

„Dla Włoch rok 1927 pozostaje pod szczęśliwą gwiazdą. Wszystko w tym kraju ukształtuje się dobrze. Włochy zyskają na wpływach i potędze. Specjalnie pomyślne okresy, to marzec i pierwsza połowa czerwca. Natomiast początek stycznia, druga połowa lutego i czerwiec zaznacza się krytycznymi momentami".

„Dla Austrji rok 1927 będzie krytycznym rokiem. Zaznaczy się on politycznemi niepomyślnemi posunięciami i kiepskimi stosunkami gospodarczymi. Ustąpienie gabinetu i śmierć głowy państwa prawdopodobne. Jesienne miesiące najkrytyczniejsze".

„Rosję sowiecką czekają ciężkie przejścia. Rok 1927 przyniesie ze sobą niezadowolenie i niepokoje. Zupełny upadek handlu i przemysłu, bezrobocie, nędza, rozprzężenie państwowe, Specjalnie krytycznym miesiącem jest luty".

„Dla Czechosłowacji rok 1927 ma w zapasie różne zaburzenia i nieprzyjemności na tle politycznem. Również ruch komunikacyjny pozostaje pod nieprzyjaznymi wpływami, co ujawni się w zwiększonej liczbie wypadków nieszczęśliwych. Organizacja armji robi coraz większe postępy. Pozatem rok ten przyniesie Czechom nowe reformy społeczne i powiększy dobrobyt ogólny".

„W Jugosławji naogół krytyczne stosunki. Sytuacja gospodarcza i polityczna pozostawią wiele do życzenia. Zmiany w rządzie".

51

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem na poddaszu panowały ruch i emocja. Kieł latał po pracowni, roił i układał plany.

— Dużo jest zakazanych szmat w Polsce — mówił — ale moja musi wszystkie pobić. Najpierw utrącę naturalnie „Gazetę Jagiellońską". Drugi położy się „Dziennik". Będę szedł naprzód po trupach. Inaczej nie zajdę. Musi przyjść do tego, że się sam jeden zostanę na placu. Wtedy dopiero będę mógł spokojnie sypiać. Co to będzie za satysfakcja widzieć, że wszystko dookoła leży pokotem.

— Oleś — przerwał mu Duda bełkotliwym głosem — kiedy ty zawsze w knajpie mówił, że prasa powinna budować a nie niszczyć.

— Dureń jesteś. W knajpie mówi się dużo takich rzeczy, które w życiu praktycznem nie mogą być stosowane. Nie niszcz wrzodu, jak ci się na karku jadzi! A takim wrzodem jest każdy inny dziennik. Odbiera ci najlepsze soki żywotne i grozi wycieńczeniem. Nie będzie innych dzienników, to każdy volens nolens będzie twój abonował. Kto chce młody las sadzić, ten musi stary wykarczować. Rozumiesz?

Kieł chciał zaraz do redakcji „Gazety Jagiellońskiej" napisać list z wypowiedzeniem kontraktu i z zapewnieniem, że ma już dość tej spelunki i Abdery, ale zaniechał tego zamiaru dla braku papieru. Natomiast przypomniało mu się, że i Dudzie Frącka coś przyniosła.

— A z tobą co jest? — spytał go.

— Nic. Zdrów jestem.

— Dostałeś jakąś pocztę. Cóż to jest?

— Wizytówka. Ale francuska i nic nie rozumiem.

— Pokaż!

Duda z za podszewki kapelusza wydobył bilet wizytowy, na którym były tylko te dwa wiersze:

CHARLES COQUIN

Entrepreneur de Exposition Curieuse.

— Cóż to znaczy? — spytał Duda.

— To jest imię, nazwisko i tytuł.

— Dobrze, dobrze, ale po polsku?

— Karol Kokę. Entrepreneur znaczy przedsiębiorca, exposition tyle co wystawa, ale kiries?

— Może to skrócenie od kirieelejson? — wyśilnił ze siebie Duda.

— Bałwan jesteś! Kirie to będzie miasto, w którem się ta wystawa odbywa.

— Aha! A ten bilet to od Jacentowskiego? — bałamucił ciągle Duda.

— Od przyjaciela Jacentowskiego.

— To oni mnie chcą posłać na wystawę?

— Bez wątpienia. I — rzekł ironicznie Kieł — jak ty złotego medala nie dostaniesz, to chyba już nikt.

— Ja... ja nie chcę medala. Ja chcę wieniec i... i Julkę.

— Jaką Julkę, cholero?

— Tę z Ki-Ka-Ko Pamiętasz?

— Słuchaj, ten Kokę dziś tu przyjdzie, ale jak taką pijaną małpę zobaczy, to powie: pardon! i nie pokaże się więcej. Kładź się zaraz na siennik i przešpij się trochę.

— Skoro na mnie tak krzyczysz, to... to się położę.

Za chwilę Duda chrapał.

— Pietrek — rzekł Kieł do Kopytowskiego — legnij i ty trochę, abyś odpoczął i nabrał sił do Wagnerowskiego koncertu.

— Masz rację — szepnął Kopytowski, wykrzywiając epileptycznie twarz.— Tylko obudź mnie wcześnie, bo muszę sobie bromu kupić i testament sporządzić.

Czy ty nie wiesz, ile w Owińskach dziennie pierwsza klasa kosztuje?

— Nie bredź, tylko się połóż.

Ponieważ Kopytowskiemu trzęsły się ręce, Kieł rozebrał go i ułożył na sienniku obok Dudy.

Spełniwszy ten samarytański obowiązek, Kieł pomyślał i o sobie.

Najpierw zamiótł pracownię i zrobił w niej porządek, o ile porządek w niej był wogóle możliwy. Potem umył sobie kark, uszy i pokazującą się mimo młodego wieku łysinę, wychędożył sobie spodnie i marynarkę, a bieliznę sprepa- rował sakramentalną kredą. Tak przygotowany poszedł do Baru na drugie śniadanie, gdzie miał też zwyczaj pisać swe kawałki do Gazety, bo twierdził zawsze, że szynk albo kawiarnia dodają mu weny do pisania i naprowadzają na dobre pomysły.

Około drugiej wrócił na górę, ściągnął Kopytowskiego i Dudę ze siennika, a chcąc ze swym finansistą sam na sam rozmawiać, namówił ich, aby się wynieśli do jakiej kawiarni, czego naturalnie nie potrzebował im dwa razy powtarzać. Kiście już dlatego nie mógł mu przeszkadzać, ponieważ o trzeciej miał być znów u Glapów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielki odpust w Górce Klasztornej.

Stosownie do przyjętego zwyczaju odbędzie się i w tym roku w Górce Klasztornej uroczysty odpust Matki Boskiej Siewnej, w niedzielę 12 września br.

Przeto dla udogodnienia pielgrzymom, ogłasza się następujący rozkład jazdy pow. kolejki wyrzyskiej:

Odjazd:

Z Nakła do Łobżenicy	6.30	rano
z Białośliwia do Łobżenicy	6,00	„
z Witosławia do Łobżenicy	6,35	„

Przyjazd do Łobżenicy:

z Nakła	9,18	rano
z Białośliwia	9,00	„
z Witosławia	7,45	„

Odjazd z Łobżenicy:

do Nakła	4,00	„
do Białośliwia	4,30	„
do Witosławia	5,00	„

Przyjazd z Łobżenicy:

do Nakła	6,42	„
do Białośliwia	7,30	„
do Witosławia	6,15	„

Przy tej okazji zaprasza się o jak najliczniejsze przybycie na niniejszy odpust, aby uprosić sobie u Matki Najśw. nowe łaski i błogosławieństwo na przyszły rok.

XX. Misjonarze św. Rodziny w Górce Klasztornej.

Z PROWINCJI.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Sprawcy rozruchów w Inowrocławiu na wolności.

Główni sprawcy krwawych rozruchów w Inowrocławiu zostali wczoraj na żądanie prokuratury wypuszczeni na wolność bez złożenia kaucji. Z 16-tu aresztowanych obwinionych o wywołanie pamiętnych rozruchów pozostali w areszcie jeszcze 4, m. i. Rydzy, Mikołajewski i Kaźmierski.

Rzeczą charakterystyczną jest, że wczoraj wypuszczono na wolność Głowackiego i kom. Strzelca Ligockiego.

DREWNO, powiat Żnin. (Gospodarstwo zagrożone). Obiega pogłoska, że p. K. w Osinach pertraktuje o sprzedaż swego gospodarstwa z p. Zalewskim, Niemcem, protestantem z Parlinka. Pana K., który w dodatku piastuje urząd sołtysa, przestrzegamy przed tym haniebnym czynem. Mamy nadzieję, że p. K. upamięta się i nie pójdzie w ślady p. Waszaka właściciela Belek, który niedawno temu sprzedał Gątarkę także Niemcowi protestantowi. **Czujny.**

SĄDZIN. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 31 8. br. zwoził gospodarz wsi tutejszej Koszak Franciszek łubin z pola. Jadąc z wozem naładow. spadł z niego tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie kręgosłupa i wstrząśnienie mózgu. Przyniesiony do domu w staniebez przytomnym, w godzinę później zakończył swój żywot doczesny.

Poznań.

Co o tem sądzić? Sprawa rzekomego spadku 50 000 zł i przegrania sumy tej w konieczynkę nie tylko że nie zosatła wyjaśnicna, ale poczyna się wikłać. Przedewszystkiem bardzo niewyraźną osobistochała tutejsza kolonja letnia dzieci z Niemiec do ski, zamieszkiwać mający w Bydgoszczy przy ul. Dąbrowskiego nr. 1. Po złożeniu sensacyjnego zeznania Górski nie zgłosił się więcej. Obecnie śledzi się za jego miejscem pobytu. Nasuwa się pytanie, w jakim celu Górski tak bardzo wyolbrzymił przegraną, która wynosić mogła co najwyżej 300 zł. Stwierdzono ponadto, iż w dniu przegranej z P. K. O. w Poznaniu, jak podał Górski do protokółu, tak wielkiej kwoty nie wypłacono.

Pięć lat więzienia za gwałt. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał 24-letniego Leona Żymalskiego, b. urzędnika śledczego za zbrodnię zgwałcenia na 5 lat ciężkiego więzienia.

Zamach samobójczy. Służąca Fran. Miśkowiakówna wypiła większą ilość esencji octowej. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki.

Nieszczęście samochodowe. Na szosie swarzędzkiej wydarzyło się nieszczęście samochodowe, spowodowane defektem w kierownicy. Uszkodzenie kierownicy, uniemożliwiające skręt, wywołało silne wstrząśnienie i uszkodzenie autobusu osobowego, kursującego na linji Poznań—Swarzędz. Jedna z pań, zamieszkała w Swarzędzu, doznała silnego wstrząsu nerwowego.

ŁĄKORZ, pow. Lubawa. Jarmark, który miał się odbyć dnia 23 września, został przełożony o tydzień naprzód i odbędzie się dnia 16 września 1926 r.

WĄBRZEŹNO. (Z Bractwa strzeleckiego). W wyniku strzelania Bractwa strzeleckiego o odznakę Kościuszki, wartościowe premje wzgl. ptactwo zdobyli na tarczy: Markuszewski, Biały, Rogowski, Chwiałkowski, Wierzbowski, Piotrowski, Kaczyński, Malski, Wiśniewski, Lange, Swobodziński.

Na tarczy II. (najlepszy strzał) Wierzbowski, Malski, Głowacki, Biały, Rogowski, Chwiałkowski, Swobodziński, Piotrowski, Kaczyński, Kuczora.

WYRZYSK. (Drugi dzień sprawności fizycznej). W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się na obszarze powiatu wyrzyskiego „Drugi Dzień Sprawności Fizycznej". W skład programu, bardzo obfitego, wchodzą: marsz 10 km. strzelanie zawody lekkoatletyczne, ćwiczenia harcerskie, gry wojenne itd. Zawody odbędą się w Wyrzysku. Nakle, Łobżenicy, Mroczy, Wysokiej, Miasteczku i Sadkach. Wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego w powiecie zdadzą w niedzielę egzamin z swej sprawności fizycznej.

GÓRZNO, powiat Leszno. (Otruli się grzybami). Szewc, p. Skowroński. żona tegoż i syn otruli się grzybami w dniu 6 bm. grzybami, które sobie nazbierali. Skowroński i jego żona zmarli, syn zaś walczy ze śmiercią. Pomoc lekarska była spóźniona pomimo natychmiastowego przewiezienia nieszczęśliwych do szpitala powiatowego w Lesznie, gdzie zaraz zastosowano wszelkie środki lekarskie.

GNIEW. (Jarmark). W piątek, dnia 17 września 1926 r. odbędzie się tu targ na konie i bydło.

UJŚCIE, pow. Chodzież. (Jarmark). W środę dnia 15 bm. odbędzie się w naszem mieście jarmark na konie, świnie, bydło i kramny.

RADZYN. (Rozwój mleczarstwa). Mleczarstwo tutejszej okolicy, jak wogóle na Pomorzu, jest bardzo poważną gałęzią gospodarstwa wiejskiego i stanowi niejednokrotnie właściwe źródło dochodów. Są okolice, gdzie wioska przy wiosce posiada swoją własną spółkową mleczarnię, a w tych właśnie gminach widzieć można zwykle największy dobrobyt. Przy tegorocznej obfitej paszy zielonej jest udój mleka od wiosny począwszy, stale bardzo znaczny. Obfite zbiory paszy, jak siana i koniczyny, umożliwią w porze zimowej utrzymanie gospodarstwa mlecznego na odpowiednim poziomie. Do największych mleczarń powiatu grudziądzkiego zalicza się tutejsza mleczarnia spółkowa, która dziennie przeciętnie przerabia 7500 litrów mleka; największym jej dostawcą jest dzierżawca domeny państwowej Fijewo; dzienna dostawa mleczarni w Łasinie dochodzi do 7000 litrów dziennie a w Świeciu wsi do 6000 litrów mleka; rolnik G. tamże dostarcza ze swej 800 morgowej włości około 500 litrów mleka. Są liczne przykłady, że nie zawsze rozwój mlecznego gospodarstwa uwarunkowany jest od ilości łąk i pastwisk naturalnych; jest bowiem dużo gospodarstw bez łąk, mogących poszczycić się pięknymi wynikami. Zresztą „Masło Pomorskie" ma zwłaszcza na rynku warszawskim ustaloną markę, a sery nizinne są znane i cenione w całej Polsce.

BORZYSZKOWY. (Poświęcenie sztandaru Wojaków). Miejscowe tow. Powst. i Woj. obchodzi w niedzielę, dnia 12 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Tow. założył dnia 22-go lutego 1925 r., przy pomocy instruktora Przysp. Wojsk., ks. prob. Tychnowski. Członków starszych liczy tow. około 40 oraz 20 członków młodzieży wojackiej. Było ich nieco więcej. Ale jak wszędzie, tak i u nas znaleźli się tacy, którym tow. nasze nie było na rękę. Szkodliwa ich robota tak dla tow. naszego jak i dla Ojczyzny, zdołała poczynić pewne luki w naszych szeregach. Ostatnio jednak można zauważyć zwrot na lepsze, gdyż szkodnicy widząc, że tow. nasze mimo poczyninych początkowo przez nich luk, nie upada, a nawet przeciwnie, wzrasta w siły i powagę, czego najlepszem dowodem będzie uroczystość tow. naszego w dniu 12 bm. Dziś wstydzą się sami przed sobą swej podziemnej kreciej roboty. Mamy nadzieję, że uroczystość nasza ze złej drogi ich nawróci. Lepiej późno, niż wcale. Tych zaś, którzy obecnie zdala stoją od naszych szeregów, zapraszamy do współpracy dla dobra organizacji i Ojczyzny.

Ogólny program uroczystości 12-go września: o godz. 10.30 uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie na placu przed kościołem wręczenie sztandaru, przysięga, przemówienia, składanie życzeń, dekoracja zasłużonych członków i defilada. Następnie wspólny obiad żołnierski w salce drh. Pawłowskiego. O godz. 2.30 wymarsz do lasku, gdzie odbędzie się koncert, ostre strzelanie do tarczy o srebrny medal, koło szczęścia i inne urozmaicenia. Wieczorem skromna zabawa w salce drh. Pawłowskiego.

O liczne poparcie naszej uroczystości przez tow. okoliczne i publiczność uprasza zarząd.

GRUDZIĄDZ. Trzydniowy Kurs Umiejętności Pracy Społecznej odbędzie się w Grudziądzu w dniach od 13 do 15 września br.

Nieszczęśliwy wypadek. Właściciel firmy Kulcher i Günter p. Neumann spadł ze schodów w swoim domu tak nieszczęśliwie, że zmarł wskutek obrażeń w szpitalu miejskim.

Świecie.

Szkoła rolnicza w Świeciu.

Dyrekcja zimowej szkoły rolniczej w Świeciu n. W. zawiadamia, że kurs polski rozpocznie się w tut. szkole w dniu 3 listopada br. i będzie trwał do dnia 31 marca 1927 r. Kurs trwa przez dwie zimy i obejmuje kursy: niższy i wyższy.

Szkoła ma za zadanie przygotowywanie światłego zastępu młodych rolników, którzyby przez nabycie odpowiednich wiadomości ogólnych i fachowych byli w stanie jaknajracjonalniej i najwydatniej pracować czy to samodzielnie na gospodarstwie własnem, czy też jako urzędnicy na gospodarstwie cudzem. Zakres nauk obowiązujących w szkole obejmuje:

Na kursie niższym: religję, język polski, botanikę, zoologję, chemję, fizykę, rachunki, geometrję i rysunki, ustawodawstwo, geografję, rolnictwo i ogólną hodowlę zwierząt i śpiew.

Na kursie wyższym: religję, szczegółową uprawę roślin, uprawę łąk, szczegółową hodowlę zwierząt, drobiu i mleczarstwo, rybactwo, organizację gospodarczą i rachunkowość, współdzielczość, geometrję, rachunki i miernictwo, ogrodnictwo i sadownictwo, język polski, historję, geografję, higjenę, weterynarję, budownictwo wiejskie, pszczelnictwo i śpiew.

Poza wykładami szkolnymi w celu ułatwienia byłym uczniom pobytu w wojsku wprowadza się w szkole tutejszej specjalny kurs wyszkolenia wojskowego, po ukończeniu którego i otrzymaniu odpowiedniego świadectwa, będą oni mogli korzystać z ustawowych ulg przy odbywaniu służby wojskowej.

Pozatem w celu praktycznego zapoznania uczniów z niektórymi działami gospodarstwa, urządzane są przez szkołę ćwiczenia praktyczne i wycieczki, w których uczniowie obowiązani są brać udział.

Uczniowie zamieszkują w internacie szkolnym. Internat ma za zadanie potanienie kosztów utrzymania, kontrolę nad zachowaniem się uczni, kształcenie ich praktycznie w spółdzielczości, oraz wyrobienie towarzyskości wśród nich.

Gospodarstwem internatu zarządzają uczniowie sami pod stałym kierownictwem jednego z nauczycieli szkoły. Utrzymanie w internacie wynosi około 50 proc. kosztów utrzymania w mieście.

Warunki przyjęcia do szkoły są następujące:

1) Ukończone 16 lat; 2) ukończona szkoła powszechna; 3) obywatelstwo polskie. W tym celu przy zgłoszeniu ucznia należy przedłożyć dyrekcji szkoły: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, c) świadectwo moralności. Uczniów niepełnoletnich zgłaszają rodzice lub opiekunowie. Uczniowie w wieku poborowym otrzymują odroczenie służby wojskowej aż do czasu ukończenia szkoły. Wpisowe wynosi 1 zł., czesne za jeden kurs wynosi 40 zł. płatnych z góry na początku kursu. Niezamożni mogą otrzymać rozłożenie na raty. Ponieważ ilość miejsc tak w szkole jak i w internacie jest ograniczona, należy się zgłaszać jaknajrychlej.

Przy tuteszej szkole istnieje równorzędny kurs jednoroczny z wykładowym językiem niemieckim, na którym nauka rozpoczyna się dnia 18-go października br., a kończy się w połowie sierpnia 1927 r. Opłata za ten kurs wynosi 60 złotych.

Godziny przyjęć ustala się na każdą środę i sobotę w godz. od 9—12 i od 14—16 w tutejszej szkole rolniczej.

Dyrekcja szkoły.

Cekcyn.

Z wioski. — Z życia towarzystw itd. Z okolicy.

Cekcyn leży nad jeziorami, przy linji kolejowej Laskowice — Chojnice. Na dworcu tutejszym panuje obecnie ruch bardzo ożywiony, a to z powodu bliskości lasów tucholskich, skąd to zwozi się drzewo, zniszczone przez sówkę-chojnówkę. Dużo ludzi przy tem pracuje. Od rana do wieczora spotyka się na drodze do lasu liczne furmanki. Ze względu na bliskość lasów, są tu dwa duże tartaki i kilka dużych stolarń. Tartaki pracują nawet dniem i nocą. Ze względu na znaczną odległość od miasta Tucholi) jest tu znaczna ilość składów rozmaitych branż, oraz coś ze cztery oberże.

Odbywają się tu corocznie dwa jarmarki na konie i bydło oraz kramne. Cekcyn jest wsią polską, istniejącą już setki lat, bo bodaj od czasów królów polskich, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, i słusznie nazywali go Niemcy „Polnisch" Cekcyn.

Chcąc stworzyć lepszą komunikację pomiędzy Cekcynem a miastem powiatowem Tucholą planowana jest budowa szosy do Tucholi. W tym celu już znaczne prace przygotowawcze zostały poczynione a nawet nawieziono już kamieni. Również od Bysławia, dokąd jest 9 km. buduje się w kierunku Cekcyna szosę. Obecnie na odcinku Bysław — Wełpin praca przy budowie szosy w najlepsze wre. W roku bieżącym w Cekcynie i okolicy ruch budowlany jest dość ożywiony. Postawiono kilka nowych budowli.

Mamy tu również kilka dobrze prosperujących towarzystw. Istnieje tu już od lat 30 **Towarzystwo Ludowe,** założone przez p. Wiktora Kulerskiego, które swego czasu liczyło około 300 członków. Towarzystwo to w roku bieżącym obchodziło jubileusz — 30-lecie — i to bardzo uroczyście.

Kółko Rolnicze odznacza się również ruchliwością, jak i **Towarzystwo Powst. i Wojaków,** którego prezesem jest p. Teofil Ossowski. Liczy ono obecnie około 100 członków. W bieżącym roku pobudowało sobie w pobliskim lesie okazałą strzelnicę — wartości około 600 zł. A bodaj noszą się wojacy z zamiarem sprawienia sobie w roku przyszłym własnego sztandaru. Na owej strzelnicy urządza się często strzelania. Ostatnie takie odbyło się w niedzielę, 15 sierpnia br. i to o nagrody. W strzelaniu ostrymi nabojami na odległość około 120 km. w pozycji klęczącej, najlepszy strzał oddał druh Myśliński, a dalej druhowie Knitter i Matuszewski. Zarazem w dniu tym w lesie urządzono zabawę z rozmaitemi niespodziankami pomiędzy któremi było i losowanie na żywe zwierzęta.

Także **inwalidzi** Cekcyna i okolicy za staraniem p. W. Ciesielskiego z Ostrowa (założyciela i dawn. prezesa grupy inw. w Bysławiu) zorganizowali się i założyli grupę Związku Inwalidów wojennych na Cekcyn i okolicę. Grupa ta liczy już około 60 członków, a w skład zarządu wchodzą inwalidzi pp. Wacław Ciesielski z Ostrowa — przewodniczący, Maks. Cybulski z Cekcyna — zast. przew., Szymon Gwiazdowski, Cekcyn — sekretarz, wdowa Sinicka z Ostrowów — zast., Teofil Ossowski z Cekcyńskiego Wybudowania — skarbnik. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Próchowski z Nowych Sumin, Dończyk z Cekcyna i Błażejewski z Budzisk. Na mężów zaufania wybrano pp.: Stanisław Talaśka ze Starych Sumin, Franciszek Jasiński z Zalesia, Jan Kosidowski z Kowalskich Błot i Józef Błażejewski z Budzisk. — Nowopowstałej grupie z naszej strony „Szczęść Boże". — Dalej mamy w Cekcynie jeszcze „Chór Kościelny", a jak słychać, ma być zorganizowane Towarzystwo Młodzieży.

Co do okolicy Cekcyna, to na wzmiankę zasługuje gmina Nowe Suminy, gdzie istnieje Towarzystwo Powst. i Wojaków z liczbą około 40 członków, które pod prezesurą tamtejszego nauczyciela p. Kilichowskiego, w roku bieżącym sprawiło sobie i poświęciło uroczyście własny nowy sztandar.

Cztery kilometry od Cekcyna jest wioska Ostrowo, gdzie jest świetnie urządzona fabryka wyrobów cementowych, której właścicielem jest p. Andrzej Sienicki. Przed wojną w owej fabryce pracowało około 20 ludzi. Przez czas wojny oraz i długie lata powojenne stała bezczynnie. Obecnie jest w ruchu jednakowoż zatrudnia narazie tylko 3 ludzi.

O dwa kilometry dalej leży wioska Iwiec. Dawniej znajdowały się tam huty szklanne. Obecnie stoją tam tylko budynki i to nie wszystkie. Wartoby było ze względu na obfitość piasku hutę szklanną uruchomić. W Iwcu znajduje się ewangielicki niewielki kościół, przy którym Niemcy pobudowali dopiero teraz dzwonnicę i wciągnęli dzwony. Pomimo to Iwiec jest wsią składającą się niemal z samych wybudowań, istnieje tu jednakowoż od przeszło półtora roku Towarzystwo Powst. i Woj., którego prezesem jest nauczyciel p. Nowak z Brzozy, sekretarzem naucz. p. Przytarski z Ostrowów, a skarbnikiem p. J. Kątny z Iwca. Członków liczy Tow. około 40.

Okolica Iwca obfituje w wielkie pokłady torfu. Np. w jednem takiem bagnie-torfowisku pracowało przed kilku laty w jednym sezonie około 200 robotnków. Zaprowadzono wtedy kolejkę polną z torfowiska do dworca Wierzchucin. Obecnie z powodu obfitości węgla, torfu wprawdzie mało się wydobywa. Obecnie płaci się tutaj za 100 cegieł torfu — 5 zł.

Tuż koło Iwca znów las — tucholskie bory, niedaleko a nadleśnictwo Wierzchlas. **T.**

PELPLIN. (Kolonja letnia w gościnie u ks. bisk. Okoniewskiego). W ub. niedzielę w południe wyjeścią jest rzekomo ograny spadkobierca Alfred Górks. biskupa w Pelplinie, celem odwiedzin czcigodnego Pasterza i dla odebrania błogosławieństwa na drogę życia. Wycieczką kierowali p. Grzenowska i p. nauczyciel Dittmann.

Ks. Biskup wyszedł osobiście na spotkanie dzieci i wprowadził je do swego mieszkania.

Po przeszło godzinnym miłym pobycie Ksiądz Biskup dzieci serdecznie pożegnał. Na dzieciach zrobiła ta wycieczka silne i nie zatarte wrażenie na całe życie.

Potem dzieci zwiedziły Katedrę pod przewodnictwem nauczyciela Szkoły Wydziałowej p. G. a następnie słuchały koncertu przez radjo w szkole wydziałowej.

Wieczorem wycieczka powróciła do Tczewa.

8 i 13 września. W bież. miesiącu obchodzi naród polski dwie pamiętne w dziejach rocznice, które przypomnić należy:

Odsiecz wiedeńską — 13 września 1683 r. i wzięcie Warszawy 8 września 1683 r. Nuncjusz papieski Pallivicini i poseł austrjacki hr. Waldstein upadli w Wilanowie do nóg króla Jana III. i błagali o pomoc dla oblężonego przez Turków Wiednia. „Królu, ratuj Wiedeń!" — wołał Waldstein „i chrześcijaństwo" — dodał Pallavicini. W kilka tygodni później Wiedeń został oswobodzony i u stóp Jana III. legło sto chorągwi tureckich, trzysta dział, 9000 wozów z amunicją i 125.000 namiotów.

W 90 lat później odwdzięczyła się Marja Teresa Polsce za oswobodzenie Wiednia, biorąc udział z dwoma innymi okupantami w pierwszym rozbiorze Polski i zagarniając Galicję.

Kniazin w odzie na stuletni obchód zwycięstwa Jana III. pod Wiedniem z boleścią mówi:

Sława naówczas trzymająca z nami
Bronić radziła niewdzięczne sąsiady.

ZMARLI.

Ś. p. **Marjanna z Urbańskich Musiał** w Szymborzu, lat 28.

Ś. p. **Józef Sroczyński,** właściciel fabryki mebli artystycznych w Poznaniu, lat 54.

Ś. p. **Józef Hornowski,** profesor uniwersytetu warszawskiego.

Ś. p. **Antoni Pukacki,** weteran z powstania 1863 r., w Poznaniu, lat 79.

O dawnem kolegjum jezuickiem w Bydgoszczy.

II.

Po tylu poniesionych klęskach upadło to niezbyt dawno kwitnące, zamożne i ludne miasto tak dalece, że już po roku 1630 przedstawiało obraz nędzy i spustoszenia. Szlachetne rodziny po części powymierały, po części się z tego nieszczęśliwego miasta powynosiły, tak że nazwiska ich giną już odtąd w szeregu bydgoskich obywateli. Ci zaś, co jeszcze pozostali, albo pozostać musieli, byli to biedni, zubożali i nie potrafili już ożywić handlu, ani podnieść miasta, które coraz to bardziej upadało. Wśród takiego stanu rzeczy, nie mogli już Jezuici, którzy przez wszystkie te nieszczęścia do końca wytrwali i wzorową gorliwością wśród największej nawet zarazy obowiązki swoje duchowne pełnili, na dalszą pomoc mieszkańców Bydgoszczy liczyć. Ponieważ z dotychczasowych swych funduszów i z małej wioski Gogolinki tylko nader szczupłe, nawet na samo utrzymanie niewystarczające pobierali dochody, i ponieważ teraz ani pomyśleć mogli o wystawieniu kościoła i kolegjum, zamyślali przeto zupełnie porzucić Bydgoszcz. Ich czynność atoli i usługi dla ludzkości położone tyle wzbudziły współczucia u obywatelstwa, i tyle ich serca ujęły, że magistrat wszelkich dołożył starań, by ich w mieście utrzymać. Dla wypłacenia się zaś z długu wdzięczności za tyle podjętych trudów w czasie powietrza, darował on księżom Jezuitom folwark, należący do miasta — **Prądy**[5]) zwany, który niejaka **Eufemja Bogurska** prawem emfiteutycznem (dzierżawy) posiadała, a którego się już przedtem dla dobra tegoż zakonu była zrzekła. Stało się to roku 1633, gdzie ówczesne zgromadzenie z **trzech** dopiero się członków składało, tj. z superiora Macieja **Paulusika**, Stanisława **Witwińskiego** i Stanisława **Sedewicza**. Wprawdzie z oddaniem folwarczku tego, bardzo mało wówczas intraty przynoszącego, polepszyła się nieco dola tutejszych Jezuitów; lecz zawsze zbywało im jeszcze na środkach do wystawienia potrzebnych gmachów. Wkrótce atoli i tej potrzebie nowi zaradzili dobroczyńcy, albowiem nominat biskup chełmiński, **Kasper Działyński**[6]), wystawił im w roku 1638 nietylko po dziś dzień istniejący kościół swym kosztem, wyjąwszy wieże, ale i darował im w tym jeszcze roku wieś **Płonkówkę**[7]), którą wkrótce przedtem za 24 tysiące zł. na ten cel kupił.

Takim sposobem zapewniony został nakoniec byt Jezuitów w Bydgoszczy, i teraz przy powiększonych swych funduszach zaczęli oni czynniej myśleć o przywiedzeniu do skutku zamierzonej budowy Kolegjum. W tym celu kupili w roku 1639 od kościoła farnego wzwyż wzmiankowany dom za złotych 1000 przez Wolańskiego księżom mansjonarzom zapisany, a nabywszy już to kupnem już to darowizną 12 przyległych obywatelskich gruntów, wystawili piękne i obszerne kolegjum, założyli przy niem aptekę i upiększyli kościół wystawieniem dwuch wież, tak iż całe zabudowanie tworzy wielki czworobok z obszernym w środku dziedzińcem, jak to dziś jeszcze widzimy. Szczególnie piękne wieże kościoła, prawdziwa ozdoba miasta ukończone zostały za ich staraniem w latach 1691 do 1693, jak to napis na nich się znajdujący świadczył. Dzisiejsze wieże tegoż kościoła są nowszej daty, gdyż pierwotne zniszczyła szalona wichura 1848 r. Reszta do kolegjum przybudowanych gmachów stanęła dopiero w roku 1702.

Oprócz tego znalazł był jeszcze ten zakon wielkiego dobroczyńcę w **Jerzym z Tenczyna Ossolińskim**[1]) wielkim kanclerzu koronnym, który od roku 1635 do 1640 był starostą w Bydgoszczy i u Władysława IV króla polskiego w wielkich zostawał łaskach. Zapisał on bowiem w 1643 r. dla tem większego uposażenia Kolegjum jezuickiego, swoje dziedziczne wioski: **Ślesin**[2]), **Gorzyń**[3]), **Minikowo**[4]); lecz gdy wkrótce potem umarł, odebrali krewni jego dobra te księżom Jezuitom, a nawet sejm, przed który rzecz wytoczona została, przysądził je rodzinnym spadkobiercom kanclerza. Udali się wprawdzie **Jezuici do króla**; lecz ten nie chcąc czyli raczej nie mogąc samowładnie znieść wyroku na sejmie wydanego, stanął więcej jako pośrednik niż jako sędzia pomiędzy obiema stronami i osądził: że lubo dobra przy rodzinie zmarłego pozostać mają, przecież ta jest obowiązaną, aby fundacja Ossolińskiego zupełnie nie upadła, **wypłacić Jezuitom** 60 tysięcy złot. pol., co powoli, tylko i z wielką trudnością nastąpiło. Za pieniądze te kupiło Kolegjum w r. 1682 od **Jakuba Derpowskiego** herbu Junosza wieś **Polski i Niemiecki Kruszyn**[5]),dziś Kramiński[6]) za 20 tysięcy złot., a w roku 1730 od **Jakuba Markowskiego** herbu Szeliga wieś **Pęchowo**[7]) z folwarkiem Krząskowo za 40 tys. złot. pol. W następnym roku 1731, niejaki **Wałdowski**[9]) dziedzic **Wąwelna**[8]) **i wielu** innych dóbr zapisał księżom Jezuitom 20 tys. zł. pol. z tem zastrzeżeniem, aby z procentu od tego kapitału utrzymywali **kilku misjonarzy** i takich do pełnienia misji[10]) po kraju wysyłali. Wskutek tego było tu w kolegjum Jezuickiem aż do samego końca dwuch członków, których obowiązkiem było sprawować misje po prowincji.

Działalność Jezuitów w Bydgoszczy nieograniczała się bynajmniej na samem bezpłatnem kształceniu młodzieży; pełnili oni także przez ciąg istnienia swego w tem mieście powinności ściągające się do pieczy około zbawienia dusz; zawsze jeden członek z ich zgromadzenia piastował urząd koznodziei przy tamecznym kościele farnym i za to pobierało Kolegjum, podług umowy, zawartej z proboszczem tego kościoła, czynsze od zapisu złp. 1200 przez małżonków Rychłowskich uczynionego. Obok tego zaś było obowiązane Kolegjum odprawiać fundowane msze żałobne w kaplicy św. Jana, który to obowiązek był dla Jezuitów tem milszym i przyjemniejszym, im więcej czuli wdzięczności dla dwojga tych dusz zacnych, które w początkach same do utrzymania ich Kolegjum w Bydgoszczy tak stanowczo wpłynęły.

Po pierwszym rozbiorze kraju (1772) zabrał rząd pruski w r. 1775 wszystkie te hojne uposażenia, przez pobożnych fundatorów Jezuitom poczynione, i wyznaczył im całkowitej rocznej kompetencji **635 talarów 4 dobre grosze i 4 fenygi.** Z pensji tej nie mogło się naturalnie zgromadzenie — wówczas z 1-go rektora, 11 księży, 3 magistrów, 7 konwersów, a ze służbą wogóle z 23 osób złożone, utrzymać, ile że podług reguły zakonnej nauki bezpłatnie wykładać musiano, a czynszów od pozostawionych im kapitałów albo wcale odebrać nie mogli, albo też bardzo nieregularnie wypłacane odbierali. Musiało więc zgromadzenie to pomimo skasowania tego zakonu ze strony papieża, z wolna się rozwiązywać — chociaż rząd pruski tej kasacji nie wprowadził — a pojedyncze jego członki zniewoleni byli szukać przytułku po innych kolegjach. Ponieważ zaś przyjmowanie do Nowicjatu zakazanem było, zmniejszało się więc kolegjum coraz to bardziej. Już w r. 1780 składało się tylko z rektora, z 8 ojców i 3 jeszcze niewyświęconych braci, którzy wszyscy po sekularyzowaniu się swojem, częścią powymierali, częścią z Kolegjum, które teraz w szkolny zakład przeistoczone było, na parafje przesadzeni zostali, tak że wkrótce nazwiska tylko i pamięć ich istnienia w Bydgoszczy pozostała.

Za czasów W. Ks. Warszawskiego został szkolny ten zakład zamieniony na departamentową szkołę, pozostał w budynku kolegjalnym pojezuickim, a następnie w gimnazjum królewskie, które przeniesione później do nowozbudowanego gmachu, ustąpiło miejsca magistratowi miasta Bydgoszczy.

Kościół jezuicki był dość długo używany za parafjalny, z powodu, że w czasie wojny z Francją (1806—1813) kościół farny użyty został na magazyn, dziś zaś jest przeznaczony do nabożeństwa dla Niemców Katolików.

Rawicz. **P. Paliński.**

---

[5]) **Prądy** wieś i kolonja w powiecie bydgoskim, 7,5 km. oddalona od poczty i stacji kolejowej Bydgoszcz.

[6]) **Działyński Kasper,** biskup chełmiński, ur. 1597 r. um. 1646 w Lubawie. Podczas wojny szwedzkiej wystawił chorągiew na obronę kraju i z nią walecznie się potykał. W 1621 r. był dyrektorem akademji w Padwie. Wybrany posłem na sejm z inowrocławskiego, został 1623 r. wojewodą chełmińskim. Złożywszy wkrótce tę godność, wyjechał do Rzymu, gdzie wstąpił do stanu duchownego. Po powrocie do kraju, został dziekanem katedry kujawskiej, a 1639 r. biskupem chełmińskim. Pierwsze chwile swych rządów odznaczył gwałtownym sporem z miastem Toruniem, gdzie mu wzbroniono uroczystej procesji w święto Bożego Ciała.

[7]) **Płonkówko** gmina w powiecie inowrocławskim, od stacji kolej. Wierzchosławice 6 km., od poczty w Rojewie 1,5 km. oddalona.

[1]) **Ossoliński Jerzy,** najmłodszy syn Zbigniewa, wojewody sandomierskiego, znakomity mąż stanu, urodz. 1595. Odbywszy początkowe nauki u Jezuitów w Pułtusku, wyższe zaś w zagranicznych uniwersytetach, po 8 -letnim tamże pobycie, wrócił z bogatym zasobem nauki i stopniem doktora. Towarzyszył królewiczowi Władysławowi w wyprawch wojennych 1617 i 1620 r. Gdy wybuchła wojna szwedzka, wystawił własnym kosztem chorągiew i sam ją prowadził. Na sejmie 1631 r. obrany marszałkiem, zagajał koło rycerskie. Po śmierci Zygmunta został podskarbim nadwornym. Władysław IV poruczył mu ważne poselstwo do papieża Urbana VIII celem wyjednania jego pomocy do uśmierzenia niesnasek, dzielących w Polsce stan duchowny i świecki. Poselstwo to spełnił wedle życzenia króla. Za powrotem do kraju został 1635 r. marszałkiem i bardzo szczęśliwie kierował obradami. Następnie **był rządcą Prus polskich** (królewskich) i wznowił przymierze z Szwecją. W 163[illegible] r. wysłany został do Ratysbony celem proszenia dla króla o rękę **Cecylji Renaty,** córki cesarza austrjackiego, co szczęśliwie przywiódł do skutku. Roku 1643 otrzymał godność kanclerza wielkiego koronnego. W czasie wojen kozackich starał się takowe łagodzić i do pokoju doprowadzić. Wyznaczony przez króla Jana Kazimierza na posła do Rzymu, umarł nagle 1650 r. w Warszawie przed wyjazdem. Jerzy Ossoliński należy do szeregu najznakomitszych mężów stanu Polski.

[2]) **Ślesin,** gmina w pow. bydgoskim, stacja kol. 1 km. oddalona, poczta w miejscu.

[3]) **Gorzyń,** wieś w pow. bydg., stacja kol. Ślesin, oddalona 4 km., poczta w miejscu.

[4]) **Minikowo,** folwark w pow. bydg., stacja kol. 3 km., poczta w Ślesinie 2 km. oddalona.

[5]) **Kruszyn,** gmina pow. bydg., stacja kol. i poczta Strzelewo 4 km. oddalone.

[6]) **Kruszyn Kraiński,** gmina pow. bydg., st. kol. Rynarzewo 1 km., poczta Ciele 5 km. oddalona.

[7]) **Pęchowo,** wieś, w pow. inowrocławskim, stacja kolejowa i poczta Nowawieś 6,3 km. oddalone.

[8]) **Wąwelno,** wieś w pow. wyrzyskim, stacja kol. Mrocza, 12,3 km. oddalona, poczta w miejscu.

[9]) **Ród Wałdowskich,** herbu Topor byli już w XIV wieku właścicielami Wałdowa i Łossowa v. Łościboru (nazwa przypominająca łosia zwierzę żyjące ongi w tutejszych lasach). W XV wieku należą do tego rodu wsie **Wałdówek i Tonin,** a prócz tego wsie **Drożdżenice, Rozczymiany i Pamiętowo,** wszystkie na Krajnie położone. Przedtem posiadali Wałdowscy także znaczne dobra w okolicy, gdzie rzeczka Sempolna wpływa do Brdy, jak np. wsie **Welimę, Łachowo, Glinki, Witkowo i Mąkowarsk,** które w późniejszym czasie za bezcen sprzedali X. X. Cystersom w Koronowie. Jeszcze w 1765 r. posiadali Wałdowscy wielką część dóbr, które się im początkowo należały. Około tego roku wygasł ród Wałdowski po mieczu, a włości przeszły na własność zamężnych córek Kalkstein Osłowskich i Kalkstein Stolińskich i Sadowskich.

[10]) **Misje** urządzane przez Jezuitów oddziaływały bardzo błogodajnie na lud polski, do którego się nowinki luterskie pod rozmaitemi postaciami wciskały. Szlachta pomorska, która była ostoją luteranizmu, powróciła znowu — z drobnemi wyjątkami — na łono kościoła, a tem samem przyjęła z powrotem polski strój, polskie nazwy i polskie zwyczaje i obyczaje. Na misjach tych przemawiali najwymówniejsi kaznodzieje, zachęcając żarliwie do ćwiczeń religijnych. Po tych kazaniach niezliczone tłumy oblegały konfesjonały, by się usprawiedliwić przed Bogiem w sakramencie pokuty św.

Z sali sądowej.

Nasze urzędy winny cośkolwiek lepiej dbać o swych funkcjonarjuszy.

W marcu ubiegłego roku organa kontroli skarbowej przeprowadziły rewizję u Antoniny Łapa, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łokietka 19. W czasie tej rewizji znaleziono 268 sztuk cygar własnego wyrobu i około 200 kilogramów tytoniu.

Po konfiskacie cygar i tytoniu, w dwa dni odbywała się ponowna rewizja u Łapa za formami do wyrobu cygar. W czasie tej rewizji zginęło z szafy właścicielki mieszkania Antoniny Łapa 20 złotych. Zginął nie cały banknot, lecz ten, kto go wyjmował z pomiędzy książek, większą część jego urwał i zabrał; na miejscu pozostał tylko kawałeczek banknotu.

Pani Łapa idąc za radą jednego z sąsiadów zawiadomiła o kradzieży śledczy urząd policyjny, który skierował ją do urzędu akcyzowego. Tam p. Łapa złożyła zeznanie, że w czasie rewizji zginęła jej część banknotu i z tego tytułu nie ma ona pretensji do urzędnika Langowskiego, przeprowadzającego rewizję, jednakże prosi o przeprowadzenie przeciwko niemu dochodzeń.

Urząd akcyzowy wbrew wszelkim przepisom dochodzeń przeciwko Langowskiemu nie przeprowadził i nie postawił wniosku o ukaranie Łapowej w przepisanym czasie, zadowolnił się natomiast zawiadomieniem sądu o całej sprawie i to po upływie roku.

Skutkiem przedawnienia, Izba Karna Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego uwolniła oskarżoną Łapa od winy i kary.

Co z niego wyrośnie?

W końcu stycznia 1925 roku z werandy mieszkania p. Makowskich skradziono 24 książek do czytania. Według podejrzeń, książki te skradł 16-letni Alfons Ewartowski. Przeprowadzona rewizja dała wynik, bo znaleziono u niego kilka książek skradzionych u Makowskich.

Ewartowskiego sprowadzono na rozprawę z zakładu wychowawczego w Cerkwicy, gdzie został przez rodziców umieszczony. Przyznał się on do kradzeży, lecz przeczył, jakoby właził on na werandę przez okno, względnie przez drzwi, które poprzednio otwierał podrobionym kluczem. Przesłuchany w charakterze świadka jeden z chłopców, zeznał, że widział jak Ewertowski wchodził na werandę przez okno, oraz że pokazywał on świadkowi wytrych.

Sąd uznał Ewertowskiego winnym zbrodni ciężkiej kradzieży i skazał go na 1 miesiąc więzienia, zawieszając wykonanie kary z powodu tego, że Ewertowski jest w zakładzie poprawczym.

Spotkała ich zasłużona kara.

Coraz częściej zdarza się, że złodzieje szajkami całemi dokonywują w Bydgoszczy licznych kradzieży. Ostatnio, tj wczoraj Izba karna Sądu Okręgowego rozpatrywała sprawę Blaumana Roberta (Orła 47), Roppla Pawła (Lubelska 31) i Ściesińskiego Bronisława (Stroma nr. 51), posądzonych o cały szereg ciężkich kradzieży.

Wszyscy trzej obwinieni działając wspólnie, skradli 28 lipca br. na szkodę Maxa Wasserzuga różną garderobę z zamkniętego strychu. Dnia 29 lipca na szkodę firmy Grabianowski skradli z zamkniętej piwnicy 10 kilogramów troków do szycia pasów i płyty miedziane. W tym samym miesiącu skradli 60 kilogramów ołowiu na szkodę Kasy Chorych, na szkodę Karola Bechcińskiego kilkanaście butelek wina, a ponadto Blauman wspólnie z Roppem skradli rury ołowiane na szkodę Patzera.

Prócz wymienionych zasiedli na ławie oskarżonych Wilhelmina Blauman, oskarżona o poplecznictwo i paserstwo, oraz Dubiel Jan i Stanella Paweł o paserstwo.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Blaumanna na 1 rok więzienia, Roppla na 2 lata więzienia, Ściesińskiego na 1 rok więzienia, Blaumannową na 2 miesiące więzienia i Dubiela na 14 dni więzienia z zamianą kary więzienia na 70 złotych grzywny. Oskarżony Stanella został uwolniony od winy i kary, ponieważ po dowiedzeniu się o dokonanych kradzieżach, sam zgłosił się do policji i kupiony ołów oraz płyty miedziane zwrócił poszkodowanym.

Rozprawom przewodniczył sędzia Radłowski, oskarżał prokurator Metelski, bronił oskarżonego Stanellę adwokat dr. Łasiński.

List do redakcji.

Jak się rzecz ma?

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię zasady audiatur et altera pars uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie niżej podanego sprostowania w swem poczytnem piśmie.

W nr. 203 Dziennika pojawiła się złośliwa o mnie wiadomość, oparta na dziwnie zbudowanych przypuszczeniach i do tego całkiem nieprawdziwych.

Nie jest moim zamiarem stawać w obronie p. Kowalskiego. Nie mogę jednak pominąć milczeniem wyrządzonej mi krzywdy, opartej na przypuszczeniu i w związku z tem uczynionego niesłusznego zarzutu instytucji, która swoją pracą nad powrotem w polskie ręce zagrabionych ziem polskich zasługuje na najwyższy szacunek.

1) Nieprawdą jest, jakobym nabył majątek Sartowice, natomiast prawdą jest, że kupiłem majątek Henrykowo w powiecie Leszczyńskim.

2) Nieprawdą jest, jakobym dostał lub pożyczył na kupno tego majątku lub w jakimkolwiek innym celu choćby najmniejszą sumę od p. Kowalskiego, natomiast prawdą jest, że dla kupna Henrykowa obciążyłem inny mój majątek sumą 300.000 zł.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, z jakim pozostaję

Antoni Stylo.

Minikowo, 7 9. 26.

Od redakcji: Co do nazwy kupionego majątku autor notatki z góry nie wykluczył omyłki. Jest to dla sprawy obojętne. Co do punktu drugiego, cieszymy się, że tak nie jest, jak autor naszej notatki przypuszczał.

Tajemniczy mord jeszcze nie jest wyjaśniony.

Golub, dnia 9 września 1926.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydg.").

Zaniepokojenie dziwnym obrotem śledztwa w sprawie morderstwa 4-letniego cyganiątka w Dobrzyniu udaliśmy się samochodem przez Toruń, Kowalewo, Gołub raz jeszcze na miejsce wypadku. Dowiedzieliśmy się na wstępie, że cygan Goman miał zupełną rację, domagając się powtórnych oględzin. Dziś t. j. w piątek zjeżdża specjalna komisja lekarska z Poznania wraz z dr. Dąbrowskim z Warszawy, która po wydobyciu zwłok dziecka z grobu dokona raz jeszcze oględzin. Korespondent Wasz już w niedzielnym numerze stwierdził, że oględziny lekarskie, szczególnie doktora powiatowego z Rypina, podobno ex-żyda nie mogły być wystarczające, i tak się też stało...

* * *

Policja, która oficjalnie oświadczyła, że cygana aresztowano, ponieważ okazało się, że to cygan zabił dziecko szła owczym pędem na lep żydowskich kawałów z warszawsk. „Naszego Przeglądu". Jak z rozmowy z sędzią śledczym Woynowskim wynika, cygan nie jest podejrzany o morderstwo, ani o katowanie swej córki Łucji. A dlaczego siedzi w więzieniu — pytamy sędziego W... I tu usłyszeliśmy oburzającą odpowiedź —dlatego, że brał udział w rozruchach antyżydowskich. Oprócz cygana Gomana siedzi w więzieniu brat jego.

To jest doprawdy oburzające. Cyganów było dwóch a przeciw nim żydowstwo całego m. Dobrzynia i Golubia. Cyganów zbito, powalono na ziemię i zato cyganie dostali się do więzienia. Czyż fakt, że cyganie siedzą w więzieniu ma ugłaskać rozgniewane żydowstwo.?

* * *

Z niemałą przykrością musimy stwierdzić, że śledztwo było prowadzone od samego początku bardzo niedołężnie. Sędzia śledczy W. ograniczył się li tylko do asysty przy komisji lekarskiej i przesłuchaniu kilku świadków i wyjechał sobie najspokojnie do Rypina. Przedewszystkiem nie było zabezpieczone miejsce mordu tak, że wszelkie ślady zostały dziś już zatarte.

* * *

Sędzia śledczy p. Wojnowski oświadczył Waszemu korespondentowi, że dopiero po piątkowych oględzinach lekarskich będzie mógł zdecydować się, jakimi drogami poprowadzić śledztwo. Bardzo nam przykro, że sędzia śledczy, który był zadowolony z pierwszej kom. lekarskiej i kazał jaknajprędzej chować dziecko dziś oczekuje nowego natchnienia od powtórnych oględzin i od tego uzależnia dalsze śledztwo.

Rys.

W sprawie Miejskiego Instytutu Muzycznego słów kilkoro.

(Zmiana lokalu. — Zmiany w gronie nauczycielskiem.)

Że łaska pańska na pstrym koniu jeździ, można się o tem przekonać z doli tutejszego, w zeszłym roku po długich rokowaniach i deliberncjach przeprowadzonych z Magistratem bydgoskim i po wielkich trudach do życia powołanego Miejskiego Instytutu muzycznego, która to uczelnia pod kierownictwem znanego wirtuoza fortepjanowego p. Lisieckiego, miała się stać zawiązkiem przyszłego Polskiego Konserwatorjum muzycznego. Magistrat okazał hojny gest, wydzielił w gmachu gimn. im. Mikołaja Kopernika potrzebne ubikacje dla tej uczelni, wyasygnował ponoś nawet jakąś subwencję w gotówce, prof. Lisiecki skompletował grono nauczycielskie, złożone z bardzo poważnych i wysoko w swoich fachach wykwalifikowanych sił, zgłosił się liczny zastęp uczniów, nauka rozpoczęła się i wszystko zaczęło iść swoim trybem. Aliści już w ciągu roku szkolnego pożyteczna uczelnia ta zaczęła niektórym panom, mającym wpływ i władzę, zawadzać, i za ich wpływem już po roku Miejski Instytut Muzyczny przestał być Miejskim, bo go z wspaniałego magistrackiego gmachu gimnazjalnego wyrzucono. Biedny wygnaniec schronił się tymczasowo w prywatnej kamienicy przy ul. Paderewskiego i kulturalne swe dzieło dalej prowadzi. Tak! łaska magistracka na pstrym koniu jeździ.

*

Powiada przysłowie, że nieszczęście samo nigdy nie chodzi, tylko w parze z drugiem. Tak też i z tym niby Miejskim Instytutem Muzycznym ma się sprawa. Nie dość, że stracił lokal, ale ponadto i drugą stratę poniósł i to stratę bardzo poważną, która się na losach tej uczelni bardzo poważnie odbić może. Oto prof. Giżejewski, zaszczytnie znany u nas wirtuoz skrzypcowy, który w M. Inst. Muz. prowadził kurs gry na skrzypcach, ustąpił z grona profesorów tej uczelni i objął posadę profesora gry skrzypcowej w państw. Konserwatorjum w Toruniu. Jest to dla młodej tej instytucji bardzo poważną stratą, gdyż prof. Giżejewski jako koncertant-solista i jeko pedagog potrafił sobie tak u publiczności, jak i u swoich uczniów wyrobić dzięki swoim poważnym walorom artystycznym, jak też dzięki swoim zaletom towarzyskim i pedagogicznym powszechne uznanie i mir. Stratą tę odczuje tylko zarząd Instytutu Muzycznego, a nie uczniowie jego, gdyż prof. Giżejewski mimo objęcia stanowiska w Toruniu, pozostaje nadal w Bydgoszczy i swą działalność pedagogiczną dla dobra swoich uczniów będzie dalej prowadził, udzielając lekcji prywatnie w swem mieszkaniu przy ul. Chrobrego nr. 11. Dzielnemu artyście na nowem jego stanowisku składamy życzenia dużych sukcesów w dalszej jego pracy pedagogicznej i wirtuozowskiej.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 9 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Piotra Klawera.
Jutro w piątek Mikołaja.
Wschód słońca o godzinie 5.24.
Zachód słońca o godzinie 6.30.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 6 bm. do poniedziałku 13 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

— **Z Teatru Miejskiego.** Sobotnia premjera „Lilji" zapowiada się jako prawdziwa rewelacja. Składa się na to nietylko doskonały utwór znakomitego poety, ale pierwszorzędna obsada wszystkich ról z pp. Kopczewską, Kwiatkowskim, Wrońskim, Strzeleckim, Lenkiem, Dębowiczem, Dominiakiem, Andrzejewskim, Zonerem na czele, oraz fascynująca wystawa skomponowana przez St. Węgrzyna. Reżserja A. Kwiatkowskiego wydobywa wyraziście zarówno sceny o wysokiem napięciu dramatycznem jak i też piękno poezji L. H. Morstina. Przedstawienie inauguracyjne poprzedzi przemówienie d-ra W. Bełzy. Celem uniknięcia nieprzyjemności, dyrekcja teatru zawiadamia, że z chwilą podniesienia kurtyny wstęp na salę widzów jest bezwzględnie wzbroniony i żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Początek przedstawienia inauguracyjnego punktualnie o godz. 7,30 wiecz.

Następne widowiska w Teatrze Miejskim rozpoczynać się będą o godz. 8. Bilety zamówione a nie odebrane do piątku dnia 10 bm. do godz. 2-ej w południe kasa sprzedaje. „Lilje" wypełnią repertuar do wtorku dnia 14 bm. włącznie. Próby z arcyzabawnej krotochwili p. t. „Figle polityczne" posuwają się szybko naprzód. Jednocześnie artyści pod wodzą reżyserską p. Lenka przystąpili do pełnych prób z dramatu Benewente „Źle kochana".

— **Z wykładu o Janie Kasprowiczu.** W Związku Pracowników Kupieckich wygłosił wczoraj prof. Jan Kaźmierczak wykład o Janie Kasprowiczu. Ze względu na niezwykły obszar tematu rozbił prelegent swój wykład o Kasprowczu na dwie części, z których pierwszą wygłosił właśnie wczoraj na zebraniu Zw. Prac. Kup. wobec bardzo licznie zgromadzonych członków tego inteligentnego stowarzyszenia zawodowego. Burzliwe oklaski, jakiemi podziękowano prelegentowi za ten wielce interesujący, szczegółowo opracowany i z właściwą prof. J. Kaźmierczakowi swadą wypowiedziany wykład, były zarazem miarą żywego zaciekawienia, jakie budzi w szerszych kołach po zgonie wielkiego poety genjalna twórczość Jana Kasprowicza. W pierwszej części swego wykładu o Kasprowiczu omówił prof. J. Kaźmierczak twórczość poety od jej zarania aż do wydania słynnych, kasprowiczowskich „hymnów"; w części drugiej poda prelegent treść i znaczenie „hymnów" oraz omówi dalszą, końcową twórczość Kasprowicza. Z zainteresowania, jakie wzbudził ten pierwszy wykład prof. J. Kaźmierczaka o twórczości Jana Kasprowicza wnosimy, że druga część tego wykładu ściągnie w czasie najbliższym na zebranie Zw. Prac. Kupieckich jeszcze większą ilość słuchaczy.

— **Z Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej.** Dancing Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej, który odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 7,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej, zapowiada się bardzo interesująco. Wstęp tylko 1 zł. Czysty zysk przeznaczony będzie na założenie bibljoteki oraz na abonowanie pism fachowych. Zaproszenia wydaje jeszcze p. Broniec ul, Gdańska 51, od 5—7 po poł.

Manewry Podoficerów Rezerwy.

Progam manewrów i uroczystości jest następujący:

Sobota, dnia 11 września 1926 r. godz. 6 mobilizacja i rozpoczęcie akcji bojowej lotnych oddziałów wywiadowczych. Od godz. 8 przyjmowanie rezerw przez komisję kwaterunkową na dworcu, zakwaterowanie, umundurowanie, wyekwipowanie i podział na formacje (koszary 61 i 62 pułku piechoty). Godz. 20 capstrzyk placówki Bydgoszcz i miejscowych organizacji P. W.

Niedziela, dnia 12 września 1926 r. godz. 3,30 pobudka, godz. 4,15: wymarsz wszystkich formacji do miejsca przeznaczenia (Morzewiec - Tryszczyn pod Bydgoszczą). Godz. 7: przeprowadzenie głównych ćwczeń w terenie (manewrów) przez gros sił. Godz. 11,15: msza polowa na miejscu ćwiczeń i poświęcenie sztandaru placówki Bydgoszcz, poczem obozowanie i wydanie obiadów z kuchni polowych. Godz. 14: marsz do miasta. Godz. 16 przemówienie na Starym Rynku i defilada wobec władz wojskowych i cywilnych. Do godz. 17,30: przerwa wypoczynkowa (zdanie umundurowania, ekwipunku i uzbrojenia). Godz. 18: uroczysta akademja w sali „Strzelnicy", wbijanie gwoździ pamiątkowych i wykład prezesa Związku Oficerów Rezerwy p. ppłk. rez. Dr. Szurleja z Warszawy na temat: „Znaczenie zachodnich granic Polski".

Zabawy ludowe. Godz. 16: Zabawy ludowe połączone z różnorodnemi niespodziankami w ogrodach: Strzelnicy, Patzera, Resursie Kupieckiej i Ognisku. Od godz. 20: dalszy ciąg zabaw ludowych w salach wyżej wymienionych.

Na manewry przybędą ze wszystkich miejscowości Pomorza i Wielkopolski podoficerowie rezerwy, a z miejscowości bliższych od Bydgoszczy, jako biorący współudział w manewrach, przybędą: Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, Harcerze, Zw. Młodzieży Katolickiej i wiele innych organizacyj przysposobienia wojskowego.

Będą to manewry a zarazem i manifestacja żywiołu narodowego, to też nie wątpimy, że całe społeczeństwo myślące narodowo weźmie udział w tej manifestacji.

Obywatelstwo proszone jest o wywieszenie w sobotę i niedzielę (10 i 12 bm.) sztandarów narodowych na balkonach i w oknach.

Harcerz czeski w drodze naokoło świata.

Wczoraj przybył do Bydgoszczy z Gdańska harcerz czeski p. Karol Kubat, który odbywa podróż naokoło świata. Nasi harcerze 11 drużyny goszczą swego słowiańskiego druha bardzo serdecznie. Zatrzyma się on w naszem mieście trzy dni u harcerza Nadolnego, poczem wyruszy dalej na Poznań.

Jako dziennikarz czeski interesuje się on wszelkiemi dziedzinami życia naszego narodu i nie omija żadnego większego miasta, aby go gruntownie nie zwiedzić. Wszędzie spotyka gościnne przyjęcia. Sądzimy, że z Bydgoszczy wywiezie jak najlepsze wrażenie, a w swych opisach nie pominie naszego grodu, który przoduje w dziedzinie życia gospodarczego. Jest on jednym z lepszych sportowców i dobry szachista, a utrzymuje się ze sprzedaży **kartek** ze swą podobizną. Włada nieźle językiem polskim, francuskim, angielskim i innemi.

— **Potrzeba 2 akuszerek** przy miejskiej klinice dla położnic w Bydgoszczy od 1-go października rb. Pobory wynoszą od 140 do 175 zł. miesięcznie wraz z całem utrzymaniem. Podania przyjmuje Magistrat Urząd Opieki Społecznej najpóźniej do 25-go bm.

— **Roczny Kurs Handlowy Żeński** przy Liceum Handlowem Izby Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, ma na celu przygotować siły żeńskie do pracy w różnych przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankach td. Uczenice Kursu mają prawo do zniżek kolejowych i do zwrotu czesnego ze strony władz państwowych za córki urzędników państwowych. Na kurs przyjmuje się kandydatki z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Z powodu przesunięcia początku roku szkolnego, przedłużyła dyrekcja wpisy i przyjmuje podania do 15 września oraz udziela wszelkich informacyj ustnie lub pisemnie.

— **Likwidacja własności niemieckiej.** W „Monitorze" Komitet Likwidacyjny ogłosił sprzedaż osady rentowej Karsewo 15, w pow. witkowskim, należącą do Fritza Lindiga i jego żony Minny z domu Olfe. W nr. 199 „Monitora" ogłoszono sprzedaż osady rentowej Krosienko 2 w pow. obornickim, własność Henryka Poppera. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Urząd Likwidacyjny w Poznaniu.

Spółdzielczy kurs korespondencyjny.

Wydział społeczno - wychowawczy Zw. Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej w październiku rb. uruchamia spółdzielczy kurs korespondencyjny. Program kursu obejmuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne zagadnienia spółdzielczości spożywców. Bliższcyh informacyj udziela sekretarjat kursu — Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13, tel. 22-62 i 257-47.

Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu.

Od 1 października br. otwartą będzie w Poznaniu Państwowa Szkoła Ogrodnicza (szkoła zawodowa typu wyższego), o trzyletnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej. Zapisy na pierwszy kurs przyjmowane są do dnia 20 września br. Przy szkole istnieją pozatem roczne państwowe kursy ogrodnictwa o odrębnym charakterze. Prospekt kursów na żądanie. Zapisy na kursy kończą się dnia 15 września br. Adres dyrekcji szkoły i kursów — Poznań, ul. Noskowskiego 6, tel. nr. 21-45.

— **Wpisy na Uniwersytet Poznański.** Sekretarjat Generalny Uniwersytetu Poznańskiego ponownie przypomina, że termin składania wniosków o przyjęcie na wydziały: lekarski, humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i złączony z nim oddział farmaceutyczny oraz wydział rolniczo - leśny, upływa z dniem 15 bm. Ilość przyjąć na wydział lekarski i wszystkie sekcje wydziału matematyczny - przyrodniczego (z wyjątkiem matematycznej i geograficznej) oraz na oddział farmaceutyczny jest ograniczona. Do wniosku o przyjęcie, skierowanego pod adresem właściwego Dziekanatu, dołączyć należy: 1) metrykę urodzenia w oryginale, 2) świadectwo dojrzałości, 3) życiorys, 4) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym oraz 5) świadectwo nienagannego prowadzenia się, to ostatnie nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w bieżącym roku kalendarzowym. Wpisy na wszystkie wymienione wydziały, jakoteż na wydział prawno - ekonomiczny oraz na pierwszy rok studjów farmaceutycznych odbywać się będą w czasie od 16-go go 30-go września, a na wyższe lata studjum farmaceutycznego, ze względu na egzaminy przejściowe, do 31 października. Do wpisu należy się jawić osobiście. Dziekanat wydziału lekarskiego oraz dyrekcja oddziału farmaceutycznego znajdują się w gmachu Coll. minus (Wały Wazów 26). Panowie dziekani wydziałów: matematyczno - przyrodniczego i rolniczoleśnego przyjmują codziennie od 11—12, wydziału prawno-ekonomicznego i humanistycznego od 12—13, wydziału lekarskiego od 13—14, a dyrektor oddziału farmaceutycznego od 11—13 codziennie prócz sobót.

— **Tow. Przemysłowo - Rzemieślnicze.** Wczorajsze miesięczne zebranie zagaił prezes p. Kurdelski. Po wstępie zareferował o mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę **zjeździe tow. Przemysłowo - Rzemieślniczych w Bydgoszczy** w sali Ogniska ul. Jagiellońska, nawołując do jaknajliczniejszego udziału rzemiosła w tymże. Następnie omawiano sprawy powołania do życia **Towarzystwa Terminatorów Rzemieślniczych**, zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za jaknajspieszniejszem wprowadzeniem tego życzenia w czyn, gdyż każdy dzień zwłoki jest uszczerbkiem dla przyszłości rzemiosła. W dyskusji, bardzo rzeczowej, podkreślano szczególniej dzisiejsze zwyrodnienie młodzieży, która nie mając dostatatecznej opieki i wychowania moralnego posuwa się do czynów zwyrodnienia w rodzaju takich Leitgeberów, który dla uzyskania pieniędzy na zachcianki, morduje własnego brata.

Uchwalono następujący wniosek: Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze uważając za konieczne zaopiekowania się młodzieżą rzemieślniczą, a niezależnie od tego, że już istnieją Tow. Młodzieży katol. przy poszczególnych parafjach, nie koliduje w zupełności z zainnicjowaną przez cechy tutejsze akcją założenia Tow. Terminatorów na miasto Bydgoszcz, uchwala współpracę z temiż, celem szybkiego zrealizowania tej akcji.

W końcu zwraca się prezes Kurdelski do obecnego na posiedzeniu prezesa Związku Cechów p. Lewandowicza w gorących słowach z życzeniem zgodnej współpracy nad stworzeniem tego wielkiego dzieła: zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń rzemieślniczych w jeden wielki związek na całą Rzeczpospolitą Polską, celem obrony i poszanowania słusznych praw rzemiosła, które jest najzdrowszym elementem zrównoważonym w państwie i miernikiem rozwoju i dobrobytu Państwa, a dla którego nie ma dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie i rządzie naszym, poczem solwuje posiedzenie słowami Rzemiosłu Cześć!

Obwieszczenie.

W wykonaniu ustawy o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, wzywa się rodziców i opiekunów do zgłoszenia dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych:

a) niewidomych i słabego umysłu, które do końca sierpnia 1927 r. osięgną 6-ty rok życia;

b) głuchoniemych, niemych, głuchych i bardzo ciężkiego słuchu, które do końca sierpnia 1927 r. osięgną 7-my rok życia i zamieszkują w obrębie m. Bydgoszczy.

Zgłoszenia należy podać najpóźniej do dnia 1-go grudnia br. do biura Urzędu Szkolnego (ul. Długa 58 I piętro, pokój 10) z równoczesnem przedłożeniem świadectwa urodzenia zgłoszonego dziecka.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze.

— **Wakacje jesienne** w szkołach powszechnych powiatu bydgoskiego rozpoczną się po nauce w sobotę, 18 bm. i trwać będą do soboty 16-go października br. włącznie.

Inspektor szkolny.

— **Zebranie Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“.** Wśród wielu towarzystw wojackich w obwodzie Bydgoszcz najwięcej życiowej działalności ujawnia Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“. Nie czekając bowiem przedawnienia się spraw zwołało na dzień 6 bm. zebranie członków, które zagaił prezes p. Miński. Po odczytaniu protokułu przez wicepr. p. Raczyńskiego, przyjęto cały szereg nowych członków do Towarzystwa, poczem odbył się akt wręczenia żetonu pamiątkowego z okazji 5-ciolecia tow. oraz za zasługi położone dla organizacji p. Szymenderowi, który nie był obecny na ostatnim zebraniu, kiedy innych członków dekorowano. Podczas przypinania odznaki członkowie stali na baczność. Po te uroczystej bądź co bądź chwili odczytano komunikaty zarządu i przystąpiono do obrad, podczas których podano członkom do wiadomości, że zjazd obwodowy odbędzie się w dniu 10 października rb. W dniu tym odbędą się zawody, do których zgłosiło się wiele towarzystw. Jak również przyjęto do wiadomości, że zjazd w Szubinie odbędzie się 3-go października rb. z czynnym udziałem Tow. „Macierzy“. Bez dyskusji wykluczono z Tow. Wojciecha Trawińskiego, ponieważ należy on do „Strzelca“. Skarbnik p. Wawrzyniak i p. Fiołka zdali obszerne sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu, budząc ogromne zainteresowanie wśród zebranych. Pomyślano także już obecnie o urządzeniu zabawy na rozmaite cele w dniu 2 października. Zorganizowaniem tego przedsięwzięcia ma zająć się wybrana specjalna komisja, poczem zebranie, z którego widać intensywny wysiłek w pracy, zamknięto odśpiewaniem piosenki wojackiej.

— **Chochlik drukarski,** ten prawdziwy nieprzyjaciel wszystkich dbałych o sens swoich prac literackich autorów, spłatał nam znowu figla nielada we wczorajszem pokłosiu teatralnem z Teatru Popularnego. W kolumnie trzeciej mianowicie, w wierszu szóstym od góry, palnął chochlik drukarski „te fachowe potrzeby ludu“ zamiast „te duchowe potrzeby“. W tej samej kolumnie wiersz 12 od dołu brzmieć powinien „obok repertuaru“ a nie „obow tepertuaru“. Inne, mniej rażące figle chochlika drukarskiego w tym artykule czytelnicy zapewne w chwili czytania sami skorygowali.

PROGRAM w KINACH.

— **Rudolf Valentino,** bożyszcze kobiet, najpiękniejszy mężczyzna i artysta, dziś ukaże się na ekranie w kinie **Kristal,** gdzie wystąpi w 10-akt. dramacie „Książę krwi“, jak w ostatniej świetnej kreacji. Ukazanie się jego na ekranie, jako artysty już nieżyjącego a tak lubianego, budzi wszędzie niezwykłą sensację, niewątpliwie więc i w Bydgoszczy poruszy fakt ten zainteresowanie w kołach miłośników filmu. W nadprogramie zaś zobaczymy aktualności ze świata i „Erę Forda“. Powiększono orkiestrę i dostosowano piękną muzykę.

— **„Z tajników duszy kobiecej“** wyświetla **kino Nowości.** Jest to dramat o wysokiem napięciu. Bohater Geza Michaly od pierwszej chwili pozyskuje sympatję widza i budzi żywe zainteresowanie się losem chłopskiego wyrostka, który po tyranji wielkiego pana, popada w tyranję własnej ambicji i wysoko urodzonej grymaśnicy. Osią dramatu jest ciekawe zagadnienie na temat: hrabianka i parobek. Przed dramatem snuje się film z natury, mianowicie żywot morskiego raka.

— **Kino „Corso“** gości na srebrnym ekranie aż trzech królów śmiechu: wspaniała komedja „Pat i Patachon jako policjanci“, oraz Harold Lloyd w farsie „Haroldek jako pokojówka“.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano wczoraj** 3 pijaków i 2 złodziei.

— **Przybiegli z pomocą i skradli drogocenny zegarek.** W środę, w godzinach popołudniowych wyjechała na spacer wolanckiem p. Wanda Schmidt, zamieszkała przy ul. Aleje Mickiewicza 1. Na ulicy Gdańskiej koń z niewiadomych przyczyn spłoszył się i popędził aż na boisko sportowe. Tam p. Schmidt przy pomocy ludzi nadbiegłych z baraku, zdołała konia spłoszonego zatrzymać i uspokoić. Przy sposobności uspakajania rozhukanego rumaka skradziono p. Schmidt leżącą w wolancie torebkę damską, w której prócz wykazu osobistego i rozmaitych dokumentów, znajdował się też drogocenny, pamiątkowy złoty zegarek damski z branzoletką wysadzaną brylancikami i szmaragdami. Ogniwka branzoletki również były wysadzane drogocennymi kamieniami. Panów jubilerów ostrzega się przed nabyciem wspomnianego zegarka. Ktoby zaś wiedział, kto go skradł i ukrył, winien donieść o tem policji śledczej a otrzyma nagrodę.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. 1. 480.

PIĄTEK:

15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
17.30—17.45. Komunikat harcerski.
17.30—17.55. XXIX-ty odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski“ wygł. prof. Henryk Mościcki.
18.00 18.25. Odczyt z działu „Medycyna i higjena“ pt. „Niewidzialne środki odżywcze“ dr. Aleksandra Fruchtmana, wygł. p. Alojzy Kaszyn.
18.30—19.25. Program dla dzieci.
19.25—19.40. Komunikat rolniczy.
19.40—19.55. „Rozmaitości“.
20.30—22.00. Koncert wieczorny.

BERLIN 9 Kw. 504 m.

16.30—18.00. Koncert orkiestry dętych instrumentów.
20.00. Widowisko słuchowe: „Iphigenie z Tauryzu“, muz. Chr. W. Glucka.
22.30—24.00. Muzyka taneczna.

Powitanie zwycięskiej drużyny wioślarskiej.

W niedzielę radjo rozniosło po świecie wiadomość, że Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie uzyskało na regatach międzynarodowych w Lucernie trzecie miejsce. Polska w roku bieżącym stawała po raz pierwszy do olimpjady wioślarskiej i powiewał również po raz pierwszy na maszcie sztandar Państwa Polskiego.

Zdobycie trzeciego miejsca na regatach międzynarodowych jest dla Polski bardzo zaszczytne, a dla B. T. W. i miasta Bydgoszczy wielką chlubą.

To też nic dziwnego, że prawie całe miasto wyległo na powitanie wracających zwycięzców. Dworzec kolejowy otoczony był ze wszech stron skautami, sokołami i wszystkiemi prawie klubami sportowemi i liczną publicznością. Na peronie ustawiło się w szeregu B. T. W., prezes rady miejskiej Beyer, z ramienia Magistratu radca Kaszubowski (jeden z założycieli B. T. W.) przedstawiciele prasy i liczni zwolennicy sportu. Peron przepełniony.

Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec z piersi tłumów rozległy się okrzyki na cześć zwycięzców i B. T. W.; orkiestra 61 pułku piechoty odegrała marsza powitalnego, a prezes Maciejewski w krótkich słowach powitał zwycięzców. Panie: Błochówna, Figurska i Łapczańka udekorowały zwycięzców wieńcami i wręczyły im kwiaty. Powitanie drużyny było nadzwyczaj serdeczne. Gdy wyszli wszyscy przed dworzec rozległy się ponownie okrzyki na cześć zwycięzców.

W wspaniale udekorowanym samochodzie poprzedzane przez orkiestrę wojskową przejechała zwycięzka drużyna ulicami: Śniadeckich, Gdańską, Jagiellońską i Bernardyńską do szałasu B. T. W. wszędzie witana owacyjnie. Tam też nastąpiły krótkie oficjalne przemówienia. Z ramienia Rady Miejskiej i Magistratu przemówił p. Beyer, dr. Panek imieniem komitetu wychowania fizycznego, porucznik Matuszewski i inni. Zauważyliśmy w szałasie radcę Milcherta, Kaszubowskiego, majora Szcześniaka i wielu wybitnych obywateli naszego grodu. Prezes p. Maciejewski odczytał nadesłaną do B. T. W. depesze: Cześć Wioślarstwu Bydgoskiemu i Towarzystwu, które umiało wychować tak dzielnych sportowców. Życzę w regatach przyszłorocznych zdobycie pierwszego miejsca. Radwan.

W miłym nastroju na pogawędkach ze zwycięzcami zabawiono się w szałasie do późnej nocy.

Drzazgi.

Cnota oszczędności źle pojęta jest śmieszną, karykaturalną, niekiedy wprost obraza ludzi. Sąd okręgowy w Bydgoszczy nadesłał nam urzędowe pismo w zużytej już kopercie dyrekcji ceł w Poznaniu. Koperta, która przeszła już przez stempel poznańskiej poczty musiała być poklajstrowana, posztukowana i brudna. Jak można pojąć podobny sposób korespondowania?

* * *

Pisaliśmy swego czasu o letnisku Kasy chorych w Opławcu, poddając krytyce pewne urządzenia jej i stosunki panujące w tymże zakładzie. Obecnie stwierdziliśmy, że zarzuty nasze były przejaskrawione a powstało to wskutek tego, że traktowaliśmy owe letnisko więcej jako sanatorjum dla guźlicznie chorych, tymczasem jest to tylko letnisko dla rekonwalescentów. Dyrektor Malinowski owej niedzieli, o której wspominaliśmy w Opławcu nie był, był to ktoś inny istąd nieporozumienie.

* * *

W Rogowie powstał zatarg między nauczycielstwem a miejscowem obywatelstwem. Szczególne niezadowolenie budzi nauczyciel Głąbiński. Możeby Kuratorjum zainteresowało się tym zatargiem. Nie należy bowiem jątrzyć i sprowadzać nienawiści dzielnicowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Grzel. Tom., kompozytorowi pieśni: „Toast braterstwa“ w W. rynek 2.

Wymieniony tu utwór Pański, który Pan popełniłeś i nam go do rozpowszechnienia przysłałeś, by go starzy i młodzi przy swoich ucztach i obchodach pamiątkowych śpiewali, jest prowokacją zdrowego rozsądku. Poroniony ten płód, musiał Pan utworzyć zapewne w jakimś podnieceniu, mając mocno zaprószoną mózgownicę.

Wiersz tego „toastu“ jest tak straszny, że w samem już czytaniu go bez śpiewania, wnętrzności w człowieku ruszają się ze zgrozy. Ot np. I. strofka:

Cześć koledzy! złączmy dłonie
w naszem gronie,
By zdać owoc naszej pracy
puki mamy czas.
Polacy! pokoleniom swem, dawać przykład
Im braterstwu, koledzy! to czyn!

Piękny wiersz! co? Powinieneś Pan tego domorosłego poetę, który Panu taki wiersz do opatrzenia go melodją zaofiarował, kazać odstawić do Dziekanki i to jak najprędzej, by broń Boże drugiego takiego wiersza nie popełnił. Ponieważ melodja tego „toastu“ mogłaby doskonale podziałać jako pewny w skutkach środek nasenny a w uporczywszym wypadku, także jako środek przeczyszczający, niech Szanown. Pana to nie zdziwi, że ten płód Pańskiej muzy zamiast wpuścić go w społeczeństwo gwoli krzepienia go na duszy, utopimy go w redakcyjnym koszu, który wszelakie bezeceństwa łacno trawiąc, strawi i ten pański „Toast braterstwa“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Wzywamy druchów by wszyscy młodzi i starzy wzięli udział w manewrach. Zbiórka w sobotę u Patzera punktualnie o godz. 6-tej popołudniu. Strój sokoli lub czapka, nieumundurowani dostaną mundury wojskowe. Prezes **Dr. Kantak.**

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja dziś w piątek o godz. 7.30 wieczorem. Zarząd.

I bydg. druż. harc. im. St. Staszica. Zbiórka drużyny dnia 10 bm. (w piątek) przy torze kolejowym na ul. Gdańskiej o godz. 6.30.

Tow. Czeladzi. W sobotę zwiedzenie elektrowni. Zbiórka o godz. 5 przed elektrownią, ul. Dr. E. Warmińskiego. O 6,30 idzie Tow. do kina Kristal na przedstawienie filmu „Fabrykacja samochodów w fabryce Forda“. O liczny udział prosi Zarząd.

Członkowie Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej wchodzą na dancing, który odbędzie się w sobotę o godz. 7,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej, za okazaniem legitymacji. Zaproszenia dla gości są do odebrania u **kol. Brońca, ul. Gdańska 51 od 5—7 po poł.**

XI druż. męska im. K. Marcinkowskiego zarządza się na dziś t. j. 10 bm. zbiórkę drużyny sa dziedzińcu Szkoły Wydziałowej o godz. 5,30. Obecność wszyctkich druhów konieczna.

Posiedzenie plenarne Tow. Obywateli na Rupienice i Kuj. Przedmieście odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o god. 4 pop. w nowej szkole ul. Glinki. Porządek dzienny: referat p. Reichelta, przyjęcie nowych członków do kasy pogrzebowej do Tow. Obyw., wnioski i wolne głosy.

O. P. N. „Gwiazda“. Zbiórka I i II druż. w sobotę o godz. 7,30 w Domu Katolickim, Miedźa 2. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Towarzystwo Hodowli Drobiu. W sobotę, o godz. 8 odbędzie się posiedzenie u p. Wicherta.

Sokół Bpdgoszcz X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne w piątek dnia 10 bm. o godz. 7,30 wiecz. w Restauracji Parkowej w Kapuściskach Małych, przy ul. Fordońskiej 52-53. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście bordzo mile widziani. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Zebranie Zarządu Okr. Chrz. Zjedn. Zawod. odbędzie się w sobotę, 11 bm. wiecz. o godz. 7, w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Bardzo ważne sprawy, uprasza się o udział wszystkich członków.

Baczność O. P. N. „Gwiazda“ St. M. P. Schadzka informacyjna co do niedzielnych zawodów odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. w Domu Katolickim o godz. 7,30. Uprasza się o stawienie się graczy I, II i III drużyny. Sympatycy sportu mile widziani.

Tow. Robotników par. św. Trójcy. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 4.30 w Domu Kat. Na porządku dziennym sprawa składek. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Sokoli Okręgu V. Dnia 12 września odbędą się manewry Związku Podoficerów Rezerwy. Zarząd Okręgowy uchwalił brać czynny udział. Spieszne zgłoszenia przesyłać na ręce druha naczelnika Gołębiewskiego, Św. Trójcy 10. Wyżywienie i umundurowanie dostarcza się.
Czołem! Zarząd.

Członkowie tow. Powst. i Woj. obw. bydg. W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka wszystkich członków o godz. 8 rano punktualnie przy Eksp. Tow. „Wolność“! **Smoliński,** kom. obw.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji transportowców i oddziału kluczników, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 4.30 po poł. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia“ w Bydgoszczy. Dziś, w piątek, dnia 10. 9. 26 r. o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Wszystkich członków czynnych uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. W myśl apelu Okręgu V bierze towarzystwo udział dnia 11 i 12 września w manewrach i rewji organizacji P. W. Bliższe informacje w piątek 10. bmi. o godz. 7,30 wiecz. na boisku u Beckera.

„Monsalvat“. Sekcja muzyczna, ćwiczenia dziś o godzinie 7-ej u kol. Szulca, ul. Sienkiewicza 19. W sprawie zabawy komplet konieczny.
3-cia maszynka (Drabik(10. IX.

Sokoli Okręgu V. Celem brania udziału w niedzielnych manewrach, zbiórka wszystkich czynnych druhów w sobotę o godz. 18 u Patzera. Druhowie nie mogąc na ten czas przybyć, zgłaszają się w koszarach 62 p. p. Należy zabrać, o ile możliwie kłódki i łyżki. Kwatera w koszarach obowiązkowa.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie informacyjne w sprawie manewrów podoficerów rezerwy, odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna szczególnie już zapisanych na powyższą imprezę. Tamże można odebrać zaproszenie na raut. Przybyć punktualnie.

INOWROCŁAW. Zebranie Rzemieślników rolnych Chrz. Zjd. Zawod. powiatu Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin i Szubin odbędzie się w niedzielę, dnia 12 września 1926 r. o godzinie 10 rano w Inowrocławiu w górnej salce Parku Miejskiego.

O jak najliczniejszy udział wszystkich rzemieślników rolnych uprasza.

Bank Polski płacił dnia 10. 9. za:

dolary amerykańskie	8,94
funty szterlingów	43,69
franki szwajcarskie	173,85
franki francuskie	25,80
marki niemieckie	213,70
guldeny gdańskie	173,37
szylingi austrjackie	126,70
korony czeskie	26,55.

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 10 września 1926 r. na 5 zł. 98,16 groszy.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
9. 9. 1 poł.	60,3	16,3	4	W. N. W. 3
9. 9. 9 wiecz.	59,1	13,3	3	S. W 3
10 9. 7 rano	55,7	13,1	10	S. W. 3

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 13,5 **najwyższa** 18,5 **najniższa** 6,7 Wysokość opadu 0.1

Cedula urzędowa z dn ia 9 września 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 36,00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,30—6.20 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 13,60—13,45 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,52 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	5,00
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,50

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld-Viktorius I—III em.	21,00
Dr. Roman May I—V em.	38,50
Płótno I—III em.	0,18
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,60
„Unja“ daw. Ventzke I—III em	7,40
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,45

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 9-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	30.00—31.00
Pszenica	41.25—44.25
Jęczmień	25.00—27,00
Jęczmień browarowy	29.50—33,00
Owies	24.75—26 25
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—48.25
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—49.75
Mąka penna 65% z work.	67.00—70.00
Otręby żytne	20.25—21.25
Otręby pszenne	—22,50
Rzepak	64.00—67.00
Gorczyca	60.00—80,00

Usposobienie: spokojne.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 7. 9. 1926. Spędzono wołów — buhaji —, krów —, bydła 349, świń 10,34 cieląt 23, owiec 196, kóz. —
Razem 1810 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handl
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Stadniki:

b) pełnomięsiste, młodsze	120
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	— 100

Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—136
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—116
d) miernie odżywione krowy i jałówki	— 93
e) licho odżywione krowy i jałówki	— 70

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne	186 —188
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—176
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	160—164
e) liche ssaki	—144

Owce:

Opasy chlewne:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—126
c) miernie odżywione skopy i owce	—108

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—254
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	246—250
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	234—236
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	—226
f) maciory późne kastraty	210—240

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc sierpień 1926 roku.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w Rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedyńczy 14 zł 25 gr i ustaliła poniższe płace za miesiąc sierpień r. b.

Ręczniacy 8,31 zł.

Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy 9,59.

Fornale, pracujący stale końmi 10,89 zł.

Włodarze 11,88 zł.

Owczarze kwalifikowani 15,06 zł.

Rzemieślnicy bez narzędzi 19,00 zł.

Rzemieślnicy z narzędziami 21,38 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz Rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2,38 zł.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2,38 zł, a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 1,19 zł.

Zaciężnicy:

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 48 groszy.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 89 groszy.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 1,02 zł.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 1,32 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 2,04 zł.

Chałupnicy:

Chałupnicy 1,86 zł.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymają zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 6 groszy więcej).

Sezonowcy:

Kateg. I. robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 2,16 zł.

Kateg. II. chłopacy od 18—21 lat, wykonywujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat 1,68 zł.

Kateg. III. dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 1,32 zł.

Dla służbyl włościańskiej (gburskiej) za miesiąc sierpień:

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 28,50 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2¼ ctr. żyta miesięcznie 32,06 zł.

Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 37,76 zł.

Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 41,32 zł.

Dojarze:

Wynagrodzenie dojarza wynosi według par. 3. kontraktu dla szwajcarów ad 1) od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 96 groszy.

2) od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego — 60 groszy.

3) Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 60 groszy.

Płace kobiet:

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 24 gr.

Toruń, dnia 21 sierpnia 1926 r.

Za Pomorskie Towarzystwo Rolnicze
(—) **Sojecki**, (—) **Lipiński**.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) **Krupka**.

Za Landbund Weichselgau
(—) **Bauer**.

Płatnikom podatku przemysłowego zwracamy uwagę na nowy okólnik Ministra Skarbu w sprawie umorzenia zaległości z tytułu tegoż podatku odnoszący się do wymiarów za rok 1923 **w pierwsze półrocze 1924 r.**

O ile płatnicy posiadają z tego okresu drobne zaległości to mogą wnieść do Urzędu Skarbowego podanie o umorzenie zaległości, o ile nie są w możności uiścić spłaty ze względu na swą sytuację majątkową. Urząd Skarbowy po przeprowadzeniu badania o ile przychyli się do całkowitego lub częściowego umorzenia zaległości podatku przemysłowego wstrzyma względnie ograniczy egzekucję do kwoty zaopinjowanej we wniosku i podanie przedłoży Izbie Skarbowej do ostateczn. załatwienia. Podanie te w myśl zarządzeń Ministra Skarbu Izby Skarbowej mają rozpatrywać w trybie przyspieszonym a swą decyzję bezzwłocznie komunikować Urzędom Skarbowym do wykonania.

Ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2½ % miesięcznie od zaległości podatkowych kończy się dnia 30 września. Zwracamy uwagę, że od zaległości podatkowych powstałych przed dniem 16 lipca poczęwszy od 16 września będzie pobierany 10 % dodatek nadzwyczajny, leży przeto w interesie płatników uiszczenie zaległości przed tym terminem, aby nie potrzebnie płacić 10 % dodatku.

Dla podniesienia drobnego handlu i przemysłu.

Dzień usilnej agitacji idei oszczędnościowej, jest dzień 31 października. Na skutki wojny światowej wszyscy patrzymy jeszcze dzisiaj; ten ogrom niedomagań finansowo-gospodarczych odczuwa każde niemal społeczeństwo, wszędzie usiłuje się dojść do poprawy bytu społecznego, chwyta się wszelkich możliwie skutecznych środków, dla jednego celu, stworzenie silnej jednostki gospodarczej Państwa. Oszczędność nie jest jedyną drogą uzdrowienia stosunków finansowo-gospodarczych, nie mniej jednak odgrywa poważną rolę na równi z innemi i przyczynia się niezawodnie do naprawy polepszenia bytu.

Krzewienie idei oszczędnościowej znajdzie zawsze swych zwolenników, nietylko pośród społeczeństwa grupującego się w odpowiednich dla tego celu organizacjach, ale też i czynniki rządowe, niestety tylko w chwilach niebezpiecznych dla państwa, widzą w tej idei potężną dźwignię, na której to ramieniu i rząd nasz położył rękę, aby kierować skutecznie i chciejmy wierzyć, że pokieruje szczęśliwie tą sprawę. Jednak dalecy musimy być od optymizmu, bowiem rzeczy nieprzewidziane trzeba mieć na względzie, co jednak nie powinno nas hamować we wziętym rozpędzie przy zakładaniu fundamentu pod silną ostoję gospodarczą Państwa. W naszych stosunkach gospodarczych wszystkie dziedziny w silny sposób odczuwają ograniczenia kredytowe, co wyraża się w braku kapitału, czem produkcja nie może doznać powiększenia. **Restrykcje kredytowe w szczególny sposób odczuwa nasz drobny handel i przemysł** i przedstawiciele tych dziedzin winni się zorganizować, by tem przez oszczędność i uzyskanie dogodnego kredytu polepszyć swój warsztat pracy jego wydajność.

Inicjatywa zaś zorganizowania się w taką Spółdzielnię Kredytową szczególnie dla drobnego handlu i przemysłu wyszła od p. Andrzeja Walickiego i wśród tej warstwy znalazła zrozumiałe zainteresowanie, co wreszcie doprowadziło do ostatecznego stworzenia **„Kredytowej Spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością dla drobnego handlu i przemysłu“.** Odbyło się w tej sprawie kilka zebrań organizacyjnych, wreszcie na posiedzeniu z dnia 25. 8. 1926 r. w obecności odpowiedniej ilości obywateli, członkowie zakładający przyjęli i podpisali statut Spółdzielni, uchwalając przytem na wniosek p. Andrzeja Walickiego wysokość udziału 500 (pięćset) zł. płatny ratami rocznemi po 20 (dwadzieścia) zł. Po takiej uchwale przystąpiono do wyboru organów Spółdzielni, których skład jest następujący: Rada Nadzorcza — Ormanowski Franciszek prezes, Stodolny Stanisław — wiceprezes, Matyja Mieczysław — sekretarz, dalej Piasecki August, Mączkowski Jan, Małkowski Franciszek, Kitkowski Czesław. Zarządu — Walicki Andrzej dyrektor pierwszy, Sander Ludwik dyrektor drugi i Pasiński Bronisław — jako kontroler.

Za chwilową siedzibę obrano sobie lokal przy ul. Jagiellońskiej 49, gdzie udziela się wszelkich informacji tyczącej Spółdzielni. W końcu zaznaczyć należy, że racja bytu podobnej instytucji jest uzasadniona, wystarczy przyjąć fakt zainteresowania i charakter Spółdzielni, której celem jest niesienie pomocy kredytowej swym członkom.

Nie zwlekając każdy zainteresowany winien przystąpić ze swym drobnym kapitałem, by polepszyć swój byt.

Wierzę w rozwój i życzę pomyślności tej nowej placówce użytecznej, aby przyspożyła sobie na przyszłość zasługi społeczne.

Henryk Walicki.

Podstawa wymiaru państwowego podatku od nieruchomości.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że podstawą do wymiaru państwowego podatku od nieruchomości jest wysokość otrzymywanego przez właściciela nieruchomości komornego„ względnie wartość czynszowa nieoddanego w najem lecz użytkowanego lokalu. Skoro więc jakiś lokal, względnie budynek, nie jest wynajęty i to bez winy właściciela lub nie jest użytkowany przez samego właściciela i wogóle nikt z tego lokalu nie korzysta w pewnym kwartale roku podatkowego to temsamem niema podstawy do wymiau podatku od nieruchomości względnie jej części i obliczenia kwoty podatkowej za czas trwania faktycznego niezamieszkania lub nieużytkowania lokalu.

Zaległości z tytułu podatku majątkowego

Wobec prowadzonego obecnie przez władze skarbowe przymusowego ściągania podatku majątkowego przypominamy, że zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Min. Skarbu mogą podlegać egzekucji:

a) należności z tytułu ¼ różnicy między trzema definitywnemi ratami, a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat;

b) należności z tytułu połowy reszty wspomnianej różnicy t. j. kwoty wynoszącej ³/₈ całej tej różnicy.

Nowe zarządzenia podatkowe.

W niedługim czasie Ministerstwo skarbu ma wydać rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia egzekucji.

Mianowicie każdy podatnik ma być uwiadomiony o mającej nastąpić egzekucji na trzy dni przed terminem egzekucji. Ministerstwo skarbu, w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu, ma opracować projekt zniżenia podatku obrotowego dla handlu hurtownego na 1 procent.

Ponadto ma być wydane rozporządzenie, wprowadzające jednolite postępowanie względem rzemieślników. Dotąd zdarzało się, iż rzemieślników zaliczano bądź do kategorji robotników bądź do kategorji kupców, wskutek czego skala podatkowa nie była jednolita. To niedomaganie ma być obecnie usunięte.

Nowość, niezbędna dla przedsiębiorstw kupieckich, rzemieślniczych i przemysłowych.

Sferom kupieckim, rzemieślniczym i przemysłowym możemy podać do wiadomości, że niebawem ukaże się na rynkyu księgarskim nowość, niezbędna dla każdego kupca, rzemieślnika i przemysłowca. Jak się dowiadujemy, Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wydaje na wzór najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych praktyczny i fachowy podręcznik do codziennego użytku w biurach, składach i warsztatach p. n. „Agenda kupiecka na rok 1927“. Każda agenda ma trojakie zadanie:

1) ma być dla przedsiębiorcy notatnikiem, ułożonym podręcznie i przejrzyście;

2) ma być dla przedsiębiorcy informatorem w wszelkich kwestjach prawnych i praktycznych;

3) ma być dla przedsiębiorcy wskaźnikiem źródeł korzystnego zakupu.

Związek Towarzystw Kupieckich, posiadając w wspomnianym zakresie bogate doświadczenie, nabyte w ciągu długoletniej pracy organizacyjnej, firmą swoją niejako gwarantuje za należyte wywiązanie redakcyjne, obejmujące 70 artykułów informacyjnych, ugrupowanych w ośmiu następujących działach: I. Organizacje gospodarcze w Polsce. II. Podatki. III. Banki i waluta. IV. Ubezpieczenia społeczne. V. Ustawodawstwo handlowe. VI. Handel zagraniczny. VII. Praktyczne wiadomości — różne. VIII. Kilka danych statystycznych. Bezwątpienia każdy przedsiębiorca znajdzie w tak obfitej treści objaśnienia czy to w sprawach podatkowych, czy ubezpieczeniowych, czy socjalnych czy wreszcie prawnych — do tego stopnia wyczerpujące, że nieraz obędzie się bez adwokata. „Agenda kupiecka na rok 1927“ ukaże się w handlu z końcem września br. Cena jej będzie stosunkowo niska: 5 złotych za egzemplarz. Egzemplarze będą wykonane na dobrym papierze i w eleganckiej, sztywnej okładce.

Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu należy się uznanie za to, że nie szczędził ni kosztów ni pracy, żeby tylko naszym sferom gospodarczym dać nareszcie do ręki naprawdę wartościowy notatnik - informator.

O reformę podatku przemysłowego.

Jak nam donoszą, wypracowuje się obecnie w sferach rządowych plan reformy podatku obrotowego, który w dzisiejszej swej formie jest przedmiotem ogólnej krytyki, albowiem stosowane dotychczas pobieranie wielokrotnie tego podatku od jednego i tego samego towaru po drodze od producenta do konsumenta obciążało w znacznej mierze obroty handlowe.

Plan ten przewiduje zwolnienie całego szeregu kupców od płacenia tego podatku, a przeniesienie głównego ciężaru na fabrykantów, hurtowników i importerów. Dochód jaki ciągnie skarb z tego podatku nie ma być jednak zasadniczo zmieniony i ma nadal obracać się w ramach preliminowanych do 185 miljonów złotych rocznie, co da się osiągnąć w ten sposób, że norma tego podatku dla przewidzianych płatników zostanie podniesiona.

Dla pewnej kategorji kupców ma ten podatek być obliczony z góry na cały rok, tak że kupcy tej samej branży w tem samem mieście będą płacili równej wysokości podatek obrotowy.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

Po przerwie wakacyjnej Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego wznawia swój objazd po kraju, zaczynając od Radomia, gdzie łącznie z Wystawą Przemysłowo - Rzemieślniczą mieścić się będzie w gmachu teatru „Rozmaitości“ w czasie od 15 do 26 września rb.

Wystawa Ruchoma obejmuje obecnie 250 krajowych firm przemysłowych, dając możność zapoznania się gruntownie z wieloma gałęziami naszej wytwórczości.

Komitet miejscowy organizuje jednocześnie pokaz eksponatów wytwórczości i rzemiosła ziemi Radomskiej.

(Która klasa na kolejach polskich b. zaboru pruskiego przynosi Państwu największe dochody?) Takie pytanie zadaję sobie, ile razy wsiadam do pociągu wybierając się w podróż. Jadąc klasami od 2—4, przekonałem się, że we wszystkich tych kl. od 1—3 większość pasażerów jedzie na „darmochę“ lub za połowę ceny.

Jedynie kl. 4-ta, to płatna w pełni klientela, stąd też w tej kl. ścisk niebywały, **szczególnie na torze z Bydgoszczy do Gdańska,** a przedewszystkiem w dni poprzedzające targi w Gdańsku. Przepełnienie jest straszne, często handlarze i handlarki z licznymi koszami, towarem spieszą do Gdańska.

Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku powinna w dni te, a więc poprzedzające dni targowe w Gdańsku, szczególnie we wtorki i piątki więcej wagonów 4-tej kl. od Bydgoszczy przyczepiać, by tym ludziom umożliwić zabranie się do Gdańska wraz z towarem. Zaś dla ludności, podróżującej tą klasą, a bez takiego bagażu, zarezerwować co najmniej 1 wagon. Niestety tego zrozumienia niema u nas, nikt nie dba o klasę tę, która Państwu na czysto zysk przynosi. Dlatego apeluję do Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, by zechciała w tę sprawę wniknąć i zrobiła wyłom w dotychczasowej bierności i zło to usunęła, a niewątpliwie zasłuży sobie na wdzięczność płacącej publiczności kl. 4-tej.

Bilans Banku Polskiego.

W ostatniej dekadzie ub. miesiąca zapas walut i dewiz Banku Polskiego wykazał wzrost o 25.000.000 zł. parytetowych. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem wpływom z eksportu drzewa, węgla i produktów rolnych. Obieg biletów bankowych powiększył się do sumy 560.000.000 zł. a pokrycie emisji doszło do 40 proc. netto. Z przesłanych na rachunek Banku Polskiego do Federal Reserve Bank 3.300.000 dol. które zamieniono na dewizy. Bank Polski będzie korzystał w miarę potrzeby. Suma ta jest oprocentowana według oficjalnej stopy procentowej. Co do wykupionego z zastawu złota, to pozostanie ono w dalszym ciągu w skarbcu Banku Angielskiego do dyspozycji Banku Polskiego. Narazie Bank Polski nie zamierza zaciągnąć nowych pożyczek pod zastaw wymienionego złota, gdyż dopływ walut z eksportu pokrywa wszelkie potrzeby.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

— W 23-im dniu ciągnienia piątej klasy 13. państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. Nr. 18500.

50.000 zł. Nr. 1669.

Po 5,000 zł. Nr. 1130 1361 32332.

Po **2.000 zł.** Nr. 10377 19679 51797.

Po **1.000 zł.** Nr. 12772 33501 34473 38339 38642 51664.

Po **600 zł.** Nr. 10770 27138 52521 52550 52576 65132.

Po **500 zł.** Nr. 3413 14672 17871 23105 31099 31854 37539 48981 51445 51488 62292.

Po **400 zł.** Nr. 886 4926 5455 6416 7297 7565 9009 10943 13855 16766 20548 20931 21220 22669 26590 26873 28506 29684 30135 31839 32396 34785 36172 36289 37640 39710 40019 41768 44652 44870 50698 51511 53943 55858 56267 59895 60386 60731 61263 61504 64039 65787.

Po **300 zł.** Nr. 49 206 2663 399 752 1016 1068 2452 2587 2685 2787 3197 4130 4354 4829 4971 5012 5396 5565 7259 7830 8480 8562 9693 11312 11537 12256 12956 13330 14567 14675 14904 15916 16910 18398 18640 18884 18998 19371 19407 19569 19721 20037 20064 20129 20695 20750 20904 20935 21606 22035 22485 22892 23336 23631 24028 25382 26020 26519 26577 26880 27233 27403 27497 27692 28438 28832 29146 30960 30979 31016 31631 31910 32551 33318 33506 35241 35934 36501 36808 37293 37303 38373 40173 40517 40939 41527 41648 42047 42810 42857 43022 43076 44484 44770 44929 45548 66004 46430 47239 47284 49269 49585 49614 49979 50046 50469 51344 51397 51492 52161 52213 53322 54054 54133 54157 54490 54612 55308 55868 56071 57568 58866 59796 60070 60858 61961 62264 62783 63224 63228 63510 64051 64108 64150 64278 64364 65242 65448.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, kazde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Baczność!
Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 15 września otwieram zegarmistrzowski warsztat reparacyjny. Wykonuję najtrudniejsze reparacje prędko i pod gwarancją. Antoni Szmidt, Wilczak, ul Stawowa 13. (20505

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (19670
St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Raz na zawsze
pamiętajcie, że oświetlając mieszkania lub inne ubikacje żarówkami elektryczn. „Vertex“, oszczędzacie na zużyciu prądu, macie najtrwalszą żarówkę i nie psujecie wzroku. Żądać wszędzie tylko żarówki „Vertex“. Główny skład: „Palatine“, Długa 37. (20430

Pomidory
oddaję hurtownie i detalicznie po przystępnej cenie, stale i każdego dnia. Stranz, ul. Nakielska 64. Telefon 14-86. (F-4635

3 fotografje 1 zł
„Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-4708

Endluje
(wszywa na maszynie okrętkowej) hafty, koronki do bielizny, sukien, firan — metr 15 groszy. Pracownia bielizny „Alicja“, ul. Wesoła 11. (F-4693

Tłumaczenia
z obcych języków przyjmuje zaprzysiężony tłumacz. Bydgoszcz, ulica Chrobrego 16, dnie powszednie (prócz wtorków) godz. 4—5 po południu. (F 4742

Bieliznę
kupuje się dobrze w firmie K. Patalong, Szpitalna 2. (20545

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, gospodarstwa, duży wybór domów, wili, interesów handlowych — poleca i przyjmuje świeże objekty biuro Taszyckiego, Dworcowa 13. (F-4733

Majątki
w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonja“, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Tel. 698. F-4753

Gospodarstwa
kamienice, młyny, piekarnie, wiatrak motorowy korzystnie na sprzedaż. Gospodarstwo 75 mórg 16000 zł., 65 mórg 15000 zł., oraz 20, 45, 80, 100, 130, 200 mórg Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (20513

Gospodarstwo
12 mórg dobrej ziemi, duży ogród owocowy na sprzedaż. Nakielska 88. (20418

Dom
z interesem. 4 minuty od tramwaju, 5 - pokojowe wolne z fabryką i z dużem podwórzem z powodu wyjazdu do Niemiec za 7500 zł. na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Kujawska 22. (20528

Dom
I. piętrowy w śródmieściu Bydgoszczy mam zamiar kupić. Pośrednicy wykluczeni. Dołączenie i wpłaty. Oferty pod „K“ do filji Dziennika Bydgoskiego, ulica Dworcowa 2. (F 4738

Kolosalny wybór
domów, wil, gosoodarstw młynów poleca i przyjmuje świeże zgłoszenia. Szarek, Dworcowa 90. (F-4759

Na zamianę.
Majątek 350 mórg (Wlkpl.) przy dobrej kumunikacji zamienię na kamienice z powodu starości. Piękną wile w Bydgoszczy przy tem 35 mórg ogrodu przy tramwaju zamienię na kamienicę lub gospodarstwo większe z dopłatą, ewent.: sprzedam lub wydzierżawię. Najrozmaitsze tranzakcje na dogodnych warunkach pośredniczy szybko i starannie Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 telefon 1815.

Dom
nowoczesny w Grudziądzu z ogrodem, przeszło 100 ubikacji, skład, 4 pokoje wolne. Dochód miesięczny przeszło 600 zł., hipoteka 11 000 zł. sprzedam za 40 000 zł. wpłata 30 000 zł Dom z dwoma składami śpichrzem, ogrodem, skład i 5 pokoi wolne sprzedam za bezcen, wpłata 10—15000 złotych. Dom ze składem ogrodem, 4 pokojowem mieszkaniem, dochód netto 80 ctr. żyta, sprzedam za 7000 złotych. Adres, Skłodowski, Grudziądz. Rzeżalniana 22. (20553

Gospodarstwo
76 mórg, dobra rola za 12000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4691

Wilę
5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

Domek
na sprzedaż bez długu w dobrym stanie, o 2 pokojach i kuchni, chlewami podwórzem i małem ogródkiem nadający się dla krawca cena podług ugody, zgłoszenia Koronowo, nl. Farna 50, Gawlik. (20373

Z powodu
starości sprzedam dom I-piętrowy 3½ morgi ziemi pszennej, ogród 100 drzew owocowych. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (20514

Dom
z ogrodem owocowym przy ul. Dąbrowskiego na sprzedaż Wiadomość Pomorska 30a, skład kolonjalny. (20440

Skład
towarów kolonjalnych. narożnikowy, 2 wielkie wystawne okna w ruchliwej ulicy natychmiast na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 5500 zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (20434

Sprzedam
skład kolonjalny z towarem i urządzeniem, 3 pokojowem mieszkaniem z meblami. Cena 6500 zł. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4734

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem z towarem lub bez natychmiast do oddania. Wiadomość Czyżkówko, Grunwaldzka 9 a (20563

Leżanka
na sprzedaż. Dolina 24 I ptr. prawo. (20523

Pokój
męski (gdański barok), szafa żelazna (1 drzw.), kompl. dobrze utrzym. pościel, stojak do garderoby na sprzedaż, ul. Gdańska 153 II ptr. prawo. (F-4756

Rower
męski na sprzedaż. Jagiellońska 7 ptr. prawo. (20535

Motocykl
„Indjan“ prawie nowy okazyjnie na sprzedaż Oglądać można Gdańska 31-32 u Swietlika“. F-4745

Wózik
sportowy na sprzedaż. Domagalski, ul. Jasna 25. (20541

Większa ilość
ładnych jabłek i gruszek na sprzedaż. Wiadomość Zduny 11 w podwórzu lewo. (F-4755

Maszyna
do szycia, Singera, okazyjnie na sprzedaż za 65 złot. Sobkowski, Pomorska 60. (20562

Na sprzedaż
elegancki płaszcz pluszowy dla silniejszej pani, czarny sukienny kostjum zimowy, czarny płaszcz jedwabny, męski płaszcz zimowy i obszycie kożuchowe. Gdańska 18. II. ptr. (F-4764

Większą
ilość wędzonej słoniny oddam. Jekel. Nakło. (20519

Rower
nowy, z wolnym biegiem na sprzedaż. Zgł. pod nr. 4730 do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4730

Wózek ręczny
meblowy, oraz chłopięcy rower dobrze utrzymany sprzeda. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (20506

6 źrebaków
korzystnie na sprzedaż. Żółtowski, Dworcowa 63 (F-4727

PP.Rzeźnicy,Rolnicy!
Sprzedam zaraz stadnika, krowy, świnie. Czyżkówko, Mińska 11. (F-4693

KUPNA

Kupię
piec kaflowy. Zgłoszenia telefonem 169. F-4747

Kupię
dom przy wpłacie 6—7 tys. zł. Of. pod „A. D. 50“ do Dz. Bydg. (20518

Dom
ze składem w ruchliwem mieście przy rynku, gdzie znajduje się gimnazjum, przy wpłacie 12 000 zł. kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2, pod „Kupno“. F 4740

Poszukuję
dobrej oberży płacę każdą cenę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny i warunków do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2 pod „Oberża“. (F 4741

Ostrego psa
fox-terriera lub szpica kupię. — Zgłoszenia Oleńka skład cukierków, Gdańska 31/32. (F-4737

Kupię
słupki mosiężne do dekoracji okna wystawowego. Oferty pod „4749“ do filji Dzien. Bydg. (F-4749

Maszynę
do szycia damską kupię. Arlt, Szajnochy nr. 5. (20538

Ford-Limousine
dobrze utrzymany, kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny do Lange, Gdańsk, Hopfengasse 100. (20547

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem w większem mieście. Wpłacę 40 000 złotych. Oferty proszę z podaniem ceny do „Par“, Toruń, Szeroka nr. 46, pod „10524“. 20550

Samochód
kupię kryty z światłem elektrycznem dobrej marki. Oferty wraz z ceną uprasza się składać Bodgoszcz, ul. Król. Jadwigi, warszawska wytwornia konfekcji parter prawo. (20537

LEKCJE

Księgowości
wyuczam pod gwarancją w 3 miesiącach. Opłata niska. Szulc, Gdańska nr. 141. (20375

Esperanto
(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje, „Esperanto“ Warszawa Szczygla 12. (18492

Uczeń
VIII klas. proponuje udzielanie lekcji w zamian za pokój (ewtl. wspólny) z utrzymaniem. Zgłoszenia Cieszkowskiego 16. I. piętro lewo. (F-4703

Lekcyj
gry na skrzypcach udzielam. Promenada 40 II ptr. prawo. (20515

POSADY

Stenografji
wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (20181

Dzielnych akwizytorów
we wszystkich częściach kraju na wysoką prowizję poszukuje **poważne wydawnictwo.**

Zastępców
z **kaucją** wraz z odpisami świadectw nadesłać prosimy pod „Bałtycka Agencja Prasowa“, Gdynia. (20154

Wojażera
dobrze zaprowadzonego na miasto poszukuje fabryka czekolady „Melanja“, Piotra Skargi 3. F-4746

Tapicer
młodszy, lecz biegły i samodzielny na kluby, kanapy i leżanki, na stałą pracę (wpracowani zarazem w siodlarstwie mają pierwszeństwo) może się zaraz zgłosić. T. Wacławski, magazyn mebli wyściełanych i art. siodlarskich, Chełmno, ulica Grudziądzka 2. (20555

Uwaga!
Bezrobotna inteligencja, panie i panowie mogą otrzymać natychmiast posadę przy lekkiem podróżowaniu „Sanssouci“ Królowej Jadwigi nr. 6, parter prawo. (F 4736

Werkmistrza
młodszego obeznanego dokładnie przy maszynach obróbki drzewa oraz pracach stolarskich przyjmie Fabryka wyrobów drzewnych „Herkules“, Bydgoszcz, Dworcowa 77. (20251

Poszukuję
dzielnych poljerów i poljerek. Stolarnia, Bocianowo 31. (F-4763

Stenotypistki
piszącej bardzo biegle na maszynie „Remington“, władającej dobrze językami polskim i niemieckim ze znajomością stenografji oraz prac buchalteryjnych poszukuje do natychmiastowego wstąpienia poważna instytucja. Oferty piśmienne pod „R“ do Dz. Bydg. (20492

Retuszerka
na negatywy, ew. przyjmie pracę u siebie, może się natychmiast zgłosić. Atelier fotogr. Gdańska 153. (F-4757

Kołodzieja
na korpusy na stałą pracę przyjmie Teofil Kasprzak, Inowrocław. (20517

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej może się zaraz zgłosić. Promenada 1 II. lewo. (F 4748

Bona
(freblanka) do dzieci od 2—8 lat potrzebna od zaraz. M. Siuchnińska, Chełmża, Rynek 2. (20557

Korespondent (ka)
na całodzienną pracę, może się zgłosić w niedzielę od godz. 10—12. Język polski i niemiecki wymagane. — L. Stephanus, Unja Lubelska 14. (F-4728

Kucharka
znająca dobrą kuchnię może sie zgłosić. Kościuszki nr. 61, Toruń. (20408

Ucznia
dla mojego interesu kolonialnego i restauracji poszukuję. M. Starzyński, Nakielska 122. (20342

Ucznia
do mojej pracowni cholewek poszukuję. K. Peek Bydgaszcz, ul. Szpitalna 2. (20527

Ucznia
z uczciwej rodziny przyjmę zaraz. Mleczarnia Sp., Serock (Pom.) Swakowski, kier. (20494

Uczennice
do szycia i robót ręcznych przyjmę. Matejki nr. 6 I ptr. lewo. (20496

Służąca
potrzebna. Dworcowa 29, I piętro. 20365

Potrzebne
dziewczyny — umiejące kleić torebki. Zgłoszenia Fabryka torebek Jan Szymański, Bydgoszcz, Poznańska 10. (20536

Dzielną
dziewczynę do wszelkiej pracy domowej wraz z gotowaniem poszukuje. J. Kaube. IV śluza. (20531

Posługaczka
może się zaraz zgłosić Rycerska 9. R. Cieśliński. (20509

Gospodyni
w średnim wieku, uczciwa, skromna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady od 1. 10. Of. pod „G. 555“ do Dzien. Bydg. (20497

Posługę
tylko zupełnie wykwalifikowaną, akuratną, czystą i uczciwą poszukuje się na cały dzień. Zgłosz. pod „Śniadeckich 21. (F-4748

Poszukuje
dla mego przyjaciela mistrza młynarskiego, żonatego z małą familją. ew., znającego język polski i niemiecki, zajmuj. dotąd miejsce jako kierownik w 30 ton. młynie, posady od 1. 10. Poszukujący obeznany jest w każdej gałęzi młynarstwa, jakoteż w ryfowaniu walcy i montażu, co może dobremi świadectwami wykazać. Na życzenie osobiste przedstawienie się. Łaskawe oferty uprasza B. Łukaszewicz, Miedzyń Nakielska 98. (F-4600

Były nauczyciel
poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Nauczyciel“ do Dzien. Bydg. (20446

Ucznia
krawieckiego przyjmie Zimmer, Nakło, Rynek. (19190

Szofer-mechanik
poszukuje natychmiast posady. Łask. Zgłosz. pod „Nr. 597/18“ do „Par“, Dworcowa 72. (20380

Poszukuję
posady dolepszego państwa jako kucharka lub do wszystkiego. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „M. K.“ F-4455

Panienka
poszukuje posady, wyręczycielki lub za gospodynę zaraz lub od 1-go października. Oferty do Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka“. (20546

Mechanik
monter, mogący prowadzić parowe maszyny jak i inne fabryczne urządzenia poszukuje posady natychmiast. — Milewski, Nakielska 9. (F-4744

Gospodyni
zarządczyni, lat 28 która zajmowała stanowisko w większych majątkach ziemskich, zna gospodarstwo wiejskie i miejskie poszukuje posady u samotnej osoby. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodyni 28“ (20437

Gospodyni
zarządczyni wykwalifikowana w swym zawodzie mająca kilkanaście lat praktyki oraz świadectwa, poszukuje samodzielnej posady w mieście lub na wsi, ewentl. do dwojga osób, od 1. 10. Łask. zgłosz. pod „Zarządczyni“ do Dzien. Bydg. (20356

Kucharka
z warszawską kuchnią poszukuje zajęcia zaraz. Adres, Wodna 4 Wejser. (20529

DZIERŻAWY

Do dzierżawy
Majątek przy dużym mieście 330 mórg dobra kumunikacja, 150 mórg bez inwentarza. 77 mórg z inwentarzem 25 mórg z inwentarzem. Gościńce, piekarnie, interesa miejskie, mieszkania w wielkim wyborze poleca i przyjmuję świeże zlecenia Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 telefon 1815.

Nieruchomość
miejska na Pomorzu, składająca się z domu mieszkalnego, stajni i obszernego spichrza z kantorem i nadająca się na prawie każde przedsiębiorstwo, natychmiast na dłuższy czas do wydzierżawienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. Z.“ (20399

Bufet
cukierniczy wydzierżawię panience. 50 zł. miesięcznie. Of. pod „Bufet 50“. (20522

Wydzierżawienie.
We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 3 po poł. wydzierżawię w Zielonej Górze na łące p. Nowaka przy posiadłości p. Waltera nad kanałem ca. 15 mórg ziemi pana Nowaka najwięcej dającemu na 1 rok. Zarządca przymusowy. (20508

Dzierżawy
ubikacji fabrycznej ze stajnią potrzebuje spiesznie. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „4732“. (F-4732

Poszukuję
2—3 ubikacje w Centrum masywne, jasne, nadające się na biuro i pracownię artykułów krótkich. Zgł. pod „Masowe“ do filji Dzien. Bydg. (F-4732

MIESZKANIA

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią w śródmieściu poszukuje starsze małżeństwo. — Łask. zgłoszenia pod „W. S.“ do Dz. Bydg. (20250

Mieszkanie
3—5 pokoi z kuchnią poszukuję. Czynsz płacę z góry według umowy. Zgł. pod „20452“ do Dz. Bydg. (20452

Skład
z pomieszkaniem lub bez w rynku nadający się na każdy interes do wydzierżawienia. K. Piotrowski, Kruszwica Rynek 16. tel 19. (20354

Mieszkania
dla bardzo poważnych reflektantów poszukuje stale Firma „Polonja“, Bydgoszcz, Parkowa 3 Telefon 698. (F-4754

Okazja!
Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, pokojem służbowym, gaz, elektryczność, słoneczne, wraz z całkowitem, bardzo solidnem umeblowaniem do oddania. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-4473

Mieszkanie
2—3 pokojowe z kuchnią w okolicy Placu Piastowskiego poszukuję. Płacę czynsz z góry. Oferty pod nr. 4731 do filji Dz. Bydg. ul Dworcowa 2. (F-4731

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią w centrum miasta ustąpię temu kto kupi meble. Of. pod „A. L.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (20520

Mieszkania
3—4 pokoi z wszelkimi wygodami poszukuje młody żonaty inżynier. Najchętniej w okolicy Placu Kochanowskiego, Zacisze etc. Na wszelkie możliwe warunki zgodzi się. Of. do Dz. Bydg. pod „Inżynier“. (20507

Mieszkania
trzy do czteropokojowego poszukuje młode małżeństwo. Czynsz za rok lub dwa lata z góry, pożyczka albo zwrot kosztów remontu. Of. do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Zgoda“. F 4739

Poszukuję
od 15. września mieszkania 4—5 pokoi, z komfortem, w centrum. Płacę czynsz na cały rok z góry ewtl. udzielę wynajmującemu większej pożyczki. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Hellios nr. 333“. (F-4750

POKOJE

Wynajmę
pokój elegancko urządzony, na I piętrze, z osobnem wejściem, przy solidnej rodzinie, ewtl. z częściowem utrzymaniem. Of. pod „Stanisław“ do Dzien. Bydg (20493

Pokój
umeblowany na 2 osoby Hetmańska 13, II. prawo. (F-4623

2 pokoje
z telefonem i wszelkiemi wygodami do oddania. Gdańska 42 III ptr. F-4695

Poszukuję
pokoju frontowego umeblowany lub nie, w okolicy Wełnianego Rynku lub ulicy Długiej. Oferty pod „Frontowy“ do Dz. Bydg. (20401

Pokój
mały lub większy do wynajęcia. Paderewskiego 7 II. piętro lewo. (F-4752

2 pokoje
na biuro z telefonem zaraz do wynajęcia. Gdańska 38 II ptr. prawo. (20525

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, ul. Pocztowa 3 II ptr. prawo. (20489

Pokój
umebl. wielki do wynajęcia. Kordeckiego 32 I ptr. lewo. (20532

Pokój
duży umebl. dla 2 pań do wynajęcia. Sienkiewicza 4 wysoki parter. (20539

Pokój
umebl. słoneczny z elektrycznem światłem do wynajęcia. Sienkiewicza 43 II ptr. (F-4760

Pokoju
próżnego poszukuję w okolicy Wełnianego Rynku do Poznańskiego Placu. Oferty pod „Próżny“ do Dz. Bydg. (20540

Uczni
szkolnych przyjmię na stancję. Jagiellońska 35 b I ptr. prawo. F-4575

Poszukuję
od 1 października pokój umeblowany z kompletnem utrzymaniem, obsługą i niekrępującem wejściem. Oferty (z podaniem ceny w przybliżeniu) skierować proszę dla „Karola Rudolfa“, Bydgoszcz, poste restante. (4751

Przyjmę
ucznia na stancję i zarazem za kolegę dla mego syna. III-klasisty Gimn. Humanistycznego. Opieka troskliwa. Naprzeciw Teatru Jagiellońska 14 III. ptr. lewo. (20510

Stancja
dla 1 lub 2 uczni, w lepszym domu, blisko szkół, opieka troskliwa odżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I. piętro. (F-4709

Ważne
dla rodziców. Pierwszorzędna stancja blisko wszystkich szkół, opieka prawdziwie rodzicielska, odżywienie doskonałe. Zgł. Pomorską nr. 33 I. ptr. prawo. (20501

ROZMAITOŚCI

Ostrzegam
przed nabyciem mieszkania od lokatora pana Aleksandra Taszyckiego, przy ul. Dworcowej 13, ponieważ zostało mu wypowiedziane. Gospodarz Liberda Bronisław. (F-4672

Starszy kawaler
piekarz, posiadający własną nieruchomość z interesem w biegu, poszukuje z braku znajomości pań, towarzyszki do lat 30, religijnej, dobrego charakteru, mającą zamiłowanie do interesu i gospodarstwa w celu matrymonjalnym. Posag pożądany. Dyskrecja pod słowem honoru. Of. pod „Towarzyszka“ do Dz. Bydg. (20495

Udziałowców
do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuję. Udziały po 2000 zł. Współpraca pożądana. Oferty pod „Rozwój przemysłu“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4574

2500 zł.
pożyczki poszukuję na krótki czas. Jako zapewnienie interes kolonjalny. Of upr. pod „4735“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4735

Oferty z Filji Dz. Bydg., które prosimy odebrać do 15. b. m. inaczej zostaną zniszczone.

A. B., A 100, Auto, A. Ł. E, A. A., A. W., A., A. M., B. B. S., Bankowiec 84, Bufetowa, B. B., Biegła B S., B. 25., Centrum, Cukiernia, Chodzież, C. S, Dobre gotowanie, Dom, Damska, Dywan, Dzielny, Domek 500., Dom 2, E. S 800, Egzystencja, E. S., Ekspedjentka 12, E. Z., E 2712., F. J., F. K., F. F., F. L., F. B. 201, F. W. 15, F. 3222, F. 2174, F. 2342., F. 1541., Gdańska, Gotowka, Jada, G. p., Garaż, G P., Garderoba, Gospodarz 45., K. B., K. K., Kawiarnia, Korzystne, Kupiec, K. 600. Korepetytor, Kupno, K. L., Kolonjalny, K. H. 1885, 111, Kupiec 20., Sumienność, Samodzielny, Skład w suterynie, Strojarki, Starszy, Sposobność, S. R., Sklep, Samotny, Stenotypistki, S. K 58., S. R. F., Samochód, Spółdzielnia, Skromna Skromna Niekrępująca, Młodsza M. M., Młynarz, M. K., M. W., M J. 600, Magazyn, M U., 1000., Początkująca Przedsiębiorstwo, Pewność 49., Podróżujący, P. E., P. 35, P. F. P., Prawnik, Przyjazd P. J., P. M., Pracowita, Pokój, Pewny dochód, Przystojna, P. S. W., Walec, Wojażer, Wypożyczam, W. S., W. G. 13., W. R 5., Własny wyrób, Wyjazd, W. B., W. M., W. 100., Walce, Wygoda, W. W. 4., Fachowiec 50, Wojażer, Z B, Zaraz 82., Zamężna 1000., Z. O. W., Z., Zamiana 4., Z G, Z. B. 4., Z. Prowincja, Z. 100, Uczeń kl. VII., U. P., Uczeń nr. 22, Tanio, T. J. 59., T. Fr., Tow. Akc., M W. 100., Z O. W., Motocykl, L. K. 100, S. 100, Mieszkanie, 1600., Spieszne M F., Mieszkanie 1700., R. M., 1000 Rex, Okazja 4500., 286 K., Lekcje polskiego, 1452., 1147., 111., 77., 5-6000 zł., 600 dolarów, 2675., 3000., 2 3000., 700., 1-2 pokoje, 4 pokoje, 110., 1503., 1191., 1500., L. P. 1002., Inkasent, L. Ł., L. Ł. F. 1934., Łącznik.